

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

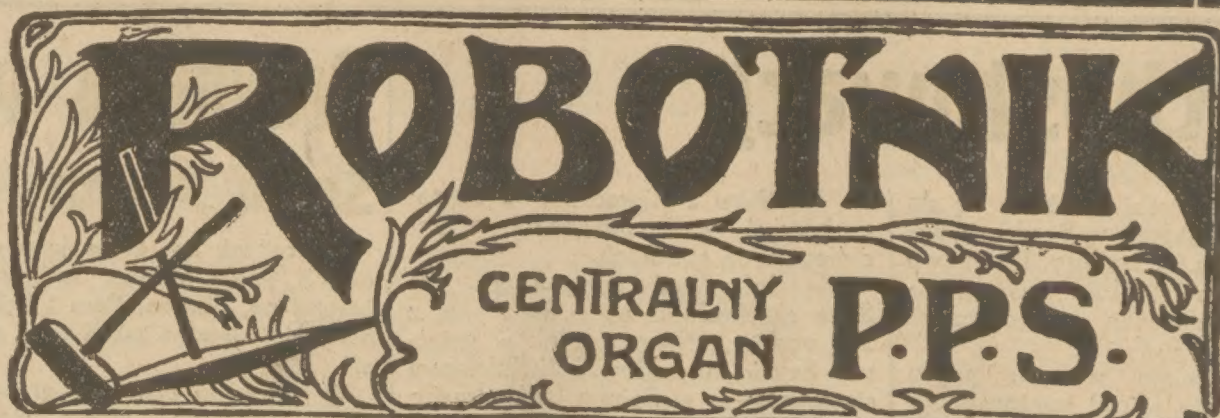
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1-1 po
do 3-iej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy,
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa eksportu wysłać.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5-13-80

DRUKARNIA — 2.75-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnośnikiem miesięcznie zł. 5.40 bez odnośnika zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykłe gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ostatnia defilada Pogrzeb marsz. Piłsudskiego Orszak żałobny w Warszawie

Po nocy deszczowej wstał poranek pochmurny. Chwilami kropił deszcz. Około godz. 10 niebo zaczęło się przecierać. Chwilami słońce pokazywało się, żeby za chwilę mowa ekryć się za chmurami.

Mieszkańcy Warszawy zrywali się rano, by zająć swoje codzienne sprawy, zwłaszcza, że wiadomo było, o której godzinie ruszy pociąg żałobny.

Od godz. 10-iej powoli zamari ruch normalny w mieście, ale na wszystkich ulicach, prowadzących ku trasie, którą miał przebiegać kondukt żałobny, wzmógł się ogromny ruch pieszy i kołowy.

O godz. 10 rano wzdłuż całej trasy stał zwarty mur ludzi. Niektórzy poprzynili z sobą krzesła, stoły, stolki, drabiny, aby lepiej widzieć. W Alejach Ujazdowskich publiczność przeniosła ławki bliżej jezdni i za murem stojących koło krawężników utworzyła drugi mur stojących na ławach, krzesłach i t. d.

Ponieważ część publiczności stała już od godz. 8 rano, więc już około godz. 11 postawiono Czerwonego Krzyża, który miał udzielać pomocy młodej i wyczerpanej. Należy przyznać, że organizacja stała na wysokości zadania i gdziekolwiek zdarzał się wypadek, wnet znaleźli się sanitariusze, którzy odnieśli potrzebującego pomocy na najbliższy posterunek.

To samo należy powiedzieć o opanowaniu mas, które wyległy na miasto. Gdy delegacje minęły zakręt z Alei Ujazdowskiej w ul. 6 Sierpnia, umieszczony w pobliżu głośnik oznajmił tłumom, iż ul. 6 Sierpnia zostaje zamknięta dla ruchu. Jednocześnie większy oddział policji i wojska zamknął dostęp do tej ulicy i napierające tłumy rozeszły się bez wypadku na stronę 4-ch ulic, mianowicie w Koszykową, w al. Szucho, w al. Belwederską i al. Ujazdowską. Zarządzenie to niewątpliwie zapobiegło wielu wypadkom, których nie udało się uniknąć przy tych tysiącach masach, które wczoraj wyległy na ulice.

PRZED NABOŻENSTWEM ŻAŁOBNYM.

Od wczesnego rana Plac Zamkowy został całkowicie opróżniony z publiczności, i ustawione zostały wzdłuż chodników szpalery piechoty.

Na rynku Starego Miasta zbierają się delegacje, które przylegają się mają do konduktu. Inne delegacje — zalegają przyległe ulice. Na Świętojańskiej ustawiają się szpalery oficerów. Widać także oddział straży marszałkowskiej Sejmu i Senatu.

U wylotu rynku stoi już przygotowana laweta, zaprzężona w sześć koni.

Wielkość osób przyjeżdżających do Katedry, zajeżdża od Jeziuckiej. Frontowe wejście do Katedry ozdobione jest czerwonym kobiercem.

NABOŻENSTWO, WIENCE, SZTANDARY.

O 10-iej rozpoczyna się nabożeństwo żałobne, które celebrował kardynał Karkowski. Jeszcze trwa, a już rozpoczyna się wynoszenie wienców, których jest wielka ilość od obcych rządów i od Prezydenta, od Rządu, od Sejmu i Senatu, i od wielu innych instytucji. Wynoszą sztandary Legionów, których poczty noszą historyczne mundury legionistów.

Wienice noszą oficerowie.

Wynoszą też z Katedry na czerwonych poduszkach wszystkie odznaczenia Marszałka Piłsudskiego; odznaczenia francuskie i rumuńskie — noszą ofi-

cerowie tych państw.

Kazanie biskupa Gawliny dobiega końca. Trwają jeszcze śpiewy żałobne.

O godzinie pół do dwunastej zaczyna się wychodzić z Katedry w stronę placu Zamkowego dwuszeręgi zakonników, a potem księży świeckich.

Jeszcze kilkanaście minut upływa i zajeżdża laweta, poprzedzana przez kapitana artylerji na karym koniu.

WYNIESIENIE ZWŁOK Z KATEDRY.

Uderzają dzwony katedry Świętojańskiej — wotują im dzwony wszystkich kościołów Warszawy. Przedstawiciele Rządu wynoszą trumnę na ramionach. Dłuższą chwilę trwa umocowywanie trumny na lawecie i okrywanie trumny sztandarem z Orłem Białym. Na czerwonej poduszce umocowują oficerowie czapkę legionową Piłsudskiego oraz szablę, skrzyżowaną z buławą. W tymże samym czasie obecni na nabożeństwie wychodzą i ustawiają się za trumną. Najpierw p. Aleksandra Piłsudska, która prowadzi Generalny Inspektor Armji, gen. Rydz-Śmigły, potem Rodzina, P. Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele szefów państw obcych. Wśród delegatów tych spotrzegamy m. in. ministra Laval, marszałka Petaina, angielskiego marszałka lorda of Cavan, marszałka rumuńskiego Prezana, p. Goeringa i innych.

Następuje Rząd z p. Sławkiem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja, wojskowi obcych armji, duchowieństwo innych wyznań, wśród których spotrzegamy fezy i turbany — to mahometanie i karaimowie. Następują przedstawiciele wyższych uczelni.

ORSZAK RUSZA.

Wśród bicia dzwonów orszak rusza w stronę placu Zamkowego, który jak już mówiliśmy, jest całkiem opróżniony, a tylko szpalery piechoty ustawili się wzdłuż placu, by przepuścić część konduktu a potem ruszyć wraz z nim.

SEJM I SENAT.

Skości idą przedstawiciele Sejmu i Senatu. Klub Ludowy reprezentują prezes M. Róg, prezes N. K. W. Str. Ludowego M. Rataj oraz szereg posłów i senatorów, idą przedstawiciele Klubu N.P.R., Klubu Ch. D., Klubu „Undo” (pp. Lewicki, Zahajkiewicz i Łucki), Klubu Żydowskiego, kilkunastu członków Klubu Narodowego z pp. Stroniskim, pułk. Arciszewskim, Rymarem, G. Balicką, Korneckim, Wasutyńskim, Stypulkowskim na czele.

Z. P. P. S.

Udział w pogrzebie wzięła delegacja Z. P. P. S., złożona z kilkunastu posłów i senatorów socjalistycznych.

KAWALEROWIE „VIRTUTI MILITARI”.

Za Sejmem i Senatem kroczą kawalerowie orderu „Virtuti Militari”, korpus oficerski, podoficerowie i rozpoczynają się delegacje stowarzyszeń i organizacji.

Przoduje delegacja uczennic gimnazjum Szachmajerowej, do której uczęszczają córki Piłsudskiego.

Idą następnie delegacje Polaków z zagranicy.

ULICAMI MIASTA.

Powoli, przy jękiwych dźwiękach dzwonów, milczeniu zgromadzonych poza szpalarami wojska i organizacji, lic-

nych tłumów, orszak żałobny posuwa się wyznaczonym szlakiem.

Płoną, osłonięte kirem latarnie Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami Ujazdowskimi, ul. 6 Sierpnia i placem Zbawiciela podąża orszak w stronę pola Mokotowskiego.

Kondukt pogrzebowy otwierał generał dywizji G. Orlicz-Dreszer, za którym posuwa się orkiestra, bijąca werbel. Następują oddziały piechoty, artylerja, reprezentacje pułków kawalerji, innych rodzajów broni (marynarze, lotnicy, wojska techniczne), potem wieniec, duchowieństwo i wreszcie laweta z przymocowaną do niej trumną.

Za trumną kroczą uczestnicy żałobnego orszaku w tym porządku, w jakim wyszli z katedry. Zamykają orszak delegacje różnych stowarzyszeń.

Przebieg orszaku trwał dwie godziny.

Na całej trasie — rzekłbys, że ulice zamary. Jedynie dźwięk dzwonów i werbel werbla przerywa ciszę.

Jest godzina 2 min. 10, gdy środek konduktu mijają plac Zbawiciela.

Poczynając od szpitala im. Józefa Piłsudskiego, ziemia aż do pola Mokotowskiego wysypana jest chojną.

OSTATNIA DEFILADA.

Orszak przybywa na pole Mokotowskie; w tym miejscu, gdzie zwykle przyjeżdża Piłsudski defiladę, stoi teraz trumna, przed którą przeciągają oddziały z oddziałami.

Najpierw idzie piechota, wśród której zwraca uwagę oddział 16 p. p. rumuńskiej, którego szefem był Piłsudski. Idą pocztą sztandarowe poszczególnych dywizji. Wśród ponurego bicia w zakryte krepę bębny — oddziały przeciągają przed trumną, salutując ją i pochylając sztandary, okryte krepą. Orkiestry przechodzą bez dźwięku innego, niż bicie werbla. Za piechotą idzie marynarka, lotnictwo, saperzy i t. d.

Góra przeciągają eskadry samolotów. Aparaty idą kluczami. Naliczyliśmy ich 60.

Nadjeżdża konnica — trębacz przylegają trąby do ust — ale dźwięk nie rozlega się.

Proporce kawalerskie są zwinięte i obwiązane wstęgami krepowemi.

Wreszcie nadciągają armaty. Idą najpierw działa polowe — po dwa w rzędzie, potem armaty ciężkie. Z proporców artyleryjskich zwieszają się wstęgi krepowe.

ZŁOŻENIE NA RAMPE.

Po zakończeniu defilady — ra krótko przed czwartą — trumna zostaje przeniesiona na rampę kolejową.

Rozlega się jednocześnie 101 strzałów armatnich i dźwięki orkiestry — poraz pierwszy w czasie pochodu. Orkiestra gra hymn narodowy.

Warszawska część uroczystości pogrzebowych dobiega końca.

UDZIAŁ Z. Z. K.

W pogrzebie wzięła też udział delegacja Zarządu Głównego i kół miejscowych ZZK.

NA GÓRNYM ŚLASKU.

Dziś w dniu pogrzebu marsz. Piłsudskiego w Krakowie zarządzono na kołpach świętówki, w Katowicach zaś wstrzymano został o godz. 19 cały ruch uliczny na 10 minut.

Plan pochodu żałobnego w Krakowie

Ostatecznie ustalono następujący porządek pochodu w Krakowie:

- 1) wojsko — sztandary,
- 2) duchowieństwo — ordery,
- 3) laweta ze zwłokami,
- 4) Rodzina,
- 5) Prezydent Rzeczypospolitej,
- 6) reprezentanci głów państw obcych po czterech od państw,
- 7) Premier, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalny inspektor sił zbrojnych,
- 8) ministrowie, prezes Najwyższej Izby Kontroli, prezes Sądu Najwyższego,
- 9) podsekretarze stanu, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, prezydenci Krakowa i Warszawy,
- 10) generalicja,
- 11) korpus dyplomatyczny i członkowie misji państw obcych,
- 12) wicemarszałkowie Sejmu i Senatu,
- 13) duchowieństwo katolickie oraz innych wyznań,
- 14) rektorowie wyższych uczelni, reprezentacja polskiej Akademji Umiejętności i Akademji Literatury,
- 15) delegaci sądownictwa (6 osób w togach),
- 16) szefowie władz 2-giej instancji, wyżsi urzędnicy władz naczelnych, prezesi instytucji państwowych, delegaci rady m. Krakowa oraz prezydenci miast,
- 17) delegaci zarządu głównego Związku Legionistów i P.O. W.,
- 18) delegacja Polaków z zagranicy (do 10 osób),
- 19) korpus oficerski,
- 20) sądownictwo i palestra w togach,
- 21) Sejm i Senat (reszta),
- 22) Polacy z zagranicy (reszta),
- 23) legionści, pow. organizacje b. wojskowych i strzelców,
- 24) urzędnicy państwowi oraz samorządowi,
- 25) włościanstwo,
- 26) organizacje społeczne.

(PAT).

W ciągu dnia wczorajszego w pośpieszonym tempie były wykonywane prace w Krakowie nad żałobnem przybraniem miasta, szczególnie na ulicach, któremi przechodzić będzie kondukt pogrzebowy. Na dworcu krakowskim wzniesiono żałobny łuk, z pod którego wyniesiona zostanie trumna Marszałka. Cały dworzec, zarówno wewnątrz, jak zewnątrz, zawieszony jest żałobnemi flagami. Bra-

ma wejściowa na dworzec obita jest kirem. Z masztów powiewają czarne chorągwie, ozdobione w srebrne orły. Na stronie zewnętrznej dworca popiersie Marszałka, ozdobione wielką wstęgą „Virtuti Militari” w żałobnem obramowaniu. Przed dworcem wzdłuż ul. Basztowej, Dunajewskiego, Szczepańskiej, Ryńku, Wolskiej i Straszewskiego aż do stóp Wawelu stanęły wyciągnięte linja maszty, ozdobione na szczycie w białe orły. Z masztów zwisają żałobne flagi. Wszystkie domy przystrojono żałobą. W oknach wystawowych umieszczono portrety Marszałka lub popiersia, apowite kirem. Przed Collegium Novum na Plantach umieszczono popiersie, przy którym straż pełnią akademickie organizacje P. W. i W. F. Mury Wawelu przybrano zielenią i czarną krepą. Brama Władysława IV zawieszona będzie arrasami wawelskimi. Na katedrę, na którym spocnie trumna Marszałka, złożone będą tylko dwa wieniec: od p. Prezydenta Rzeczypospolitej i od wojska. Przed katedrą umieszczone będą klęczniki i fotele dla rodziny. Dla Rządu i przedstawicieli państw obcych przewidziano 120 miejsc. W prezbiterium ustawione będą dwa trony — po lewej stronie dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej, po prawej dla arcybiskupa. Pochód pogrzebowy posuwać się będzie w absolutnej ciszy. Rozlegać się będzie tylko śpiew liturgiczny, wykonany przez duchowieństwo i Instytut Teologiczny księży misjonarzy. W katedrze podczas nabożeństwa pienia żałobne wykona chór „Echa” pod batutą dyr. Walek - Wawelskiego. W chwili oddania 101 strzałów przez baterję, stojącą nad Wisłą, u stóp Wawelu, w całym mieście zapadnie 3-minutowe bezwzględne milczenie. Publiczność, gdziekolwiek się w tym momencie będzie znajdowała, zatrzyma się w milczeniu z odkrytymi głowami. (PAT).

Na zarządzenie władz, od wczoraj, t. j. piątku dnia 17 b. m., w związku z bardzo licznyim zjazdem uczestników uroczystości pogrzebowych do Krakowa, wszystkie sklepy spożywcze, galanterijne oraz apteki i drogerje otwarte będą bez przerwy dzień i noc do niedzieli włącznie. W sobotę przed południem w czasie uroczystości pogrzebowych na terenie miasta znajdować się będzie 20 kilka posterunków sanitarnych. (INNE WIADOMOŚCI NA STR. 4-EJ).

Czechosłowacja i Z.S.S.R.

Po podpisaniu paktu

Donieśliśmy w części nakładu wczorajszego, że ZSSR. i Czechosłowacja podpisały pakt o wzajemnej pomocy.

Wczorajsze dzienniki paryskie nie zajęły jeszcze stanowiska wobec tego paktu. Jedynie „Oeuvre” i „Le Jour” zamieszczają krótkie komentarze. „Oeuvre” zaznacza, że polityka czechosłowacka rozwija się równolegle z polityką francuską i że współpraca obu krajów nie została rozluźniona.

„Le Jour” stwierdza, że nowy pakt jest układem obronnym i że stanowisko Czechosłowacji znajduje poparcie ze strony całej „Małej Ententy”. (ATE).

Wybory w Czechosłowacji

W niedzielę, 19-go b. m., odbędzie się w Czechosłowacji wybory do parlamentu, a w tydzień później do sejmików krajowych i okręgowych.

Wybory te mają duże znaczenie dla Czechosłowacji. Rozstrzygną one bowiem o losie Rządu koalicyjnego, kierującego krajem od szeregu lat. Koalicja ta składa się z Czechów i Niemców, a reprezentowane są w niej partje: od agrariuszów do socjalistów obu narodowości. Koalicja rozporządzała w Sejmie zgórą 2/3 głosów, prowadziła politykę kompromisową, z której nie byli całkiem zadowoleni ani socjaliści, ani agrariusze; ale koalicja ta była i jest jedyną możliwą formą rządzenia w warunkach, w jakich znajduje się Czechosłowacja: kraj, złożony z wielu narodów, a otoczony zewsząd państwami faszystowskimi. Jeżeli Czechosłowacja ma zachować swą niepodległość, to musi prowadzić politykę demokratyczną, która w danych warunkach jest możliwa tylko w formie koalicji, rządu bowiem czy sto robotnicze mogłyby powstać jedynie drogą rewolucji, do której jednak brak narazie przesłanek, a która nawet w razie powodzenia, prawdopodobnie nie wytrzymałaby naporu faszystów z zewnątrz.

Ale koalicja rządowa w Czechosłowacji ujawniała w ostatnich czasach dość poważne rysy. Zaczęło się to od czasu zwycięstwa Hitlera w Niemczech. W Czechosłowacji zaczęła szybko rozwijać się faszysta wśród burżuazji niemieckiej. Rząd rozwiązał wprawdzie oficjalną partię hitlerowską, ale gdy na jej miejsce zjawiała się inna pod nazwą niemieckiego Frontu Ojczyzny i wodzą Henleina, pozwolono jej działać. Partja ta zapewnia, że jest lojalna wobec państwa, ale wszyscy wiedzą, że jest zamaskowaną partią hitlerowską i używa znanych metod hitlerowskich, jak terror, przekupstwo, oszczerstwa i t. p. Rząd nie miał odwagi rozwiązać tej partji, właściwie agrariusze czeszy jako najsilniejsza partja w Sejmie przechylała szalę na korzyść hitlerowców, socjaliści bowiem, a także partja Benesa domagała się rozwiązania. Agrariusze obawiają się, w razie rozwiązania partji Henleina, wzmocnienia socjalistów i dlatego tolerują Henleina.

Jeżeli chodzi o obóz niemiecki, to tylko socjaliści zwalczają Henleina z całą energią i ze wszystkich sił. Partje mieszczańskie albo w całości, albo częściowo przeszły już do hitlerowców, nawet agrariusze niemieccy, zasiadający w Rządzie, są rozbiści. To też cały atak Henleina kieruje się przeciw socjalistom. Zebrania wyborcze Niemców są widownią ostrych starć i bójek, w których już przeszło 100 osób odniosło rany.

W obozie czeskim faszysty są słabi. Połączyli się oni z endekami czeskimi (Kramarz) i ze wspólną występują listą. Rzecz znamienna, że agrariusze czeszy, tolerując faszystów niemieckich, tak groźny dla bytu państwowego Czechosłowacji, jednocześnie zwalczają niezmienne ostro faszystów czeskich, którzy ze swej strony głosi hasło wytopienia Niemców w Czechosłowacji, nie wyłączając hitlerowców. Ci jednak mają nadzieję, że dojdą do porozumienia z faszystami czeskimi. Jako szczegół charakterystyczny dla faszystów wszystkich krajów i narodowości godzi się zaznaczyć, że czeski blok nacjonalistyczny

czno - faszystowski zwrócił się do poselstwa włoskiego w Pradze o pomoc pieniężną na wybory. Poselstwo jednak odmówiło, Rząd zaś napiętnował publicznie ten „patriotyczny” postępek.

Mimo znacznego wzrostu prądu faszystowskiego wśród burżuazji niemieckiej przeważa opinia, że stronnictwa koalicji rządowej odniosa zwycięstwo. Liczebna przewaga tych stronnictw może zmniejszyć się, ale większość koalicyjna pozostanie. Gdyby jednak henleinowcy uzyskali największą ilość mandatów i stałoby się najsilniejszą frakcją w Sejmie, to byłoby to złowrogi ostrzeżenie dla Czechosłowacji. Skończyłby się okres pokojowego i lojalnego współży-

cia Czechów z Niemcami, a rozpoczęłyby się walki narodowe o nieobliczalnych skutkach.

Dla informacji zaznaczamy, że Sejm czechosłowacki składa się z 300 posłów. Niemcy mieli w ostatnim Sejmie 70 posłów. Najsilniejszym stronnictwem w Sejmie byli agrariusze czeszy z 46 mandatami, drugim zaś co do liczności byli socjaliści czeszy z 40 mandatami.

Do wyborów staje 16 ugrupowań: 11 czeskich i 5 niemieckich. Wyborców jest 9 milionów na 14 milionów ludności.

Wybory są przymusowe. Kto nie głosuje może być ukarany.

(B).

Z „czerwonych” Chin

Od dłuższego już czasu Rząd nankijski „likwiduje” pozycje „czerwonych” w Chinach, a jednak — „czerwoni” wyparciu z jednej prowincji, rozwijają nową akcję do tego stopnia niepokojącą dla Japonii, że dzienniki japońskie biją już na alarm, iż Ciang-Kai-Czek jest niezdolny do zadania „czerwonym” ciosu decydującego i że ruch komunistyczny rozwija się gwałtownie w Chinach Południowych.

„Czerwoni” są dziś skoncentrowani aż w czterech punktach Chin. Armja „czerwona”, która ustąpiła z prowincji Kiang-Si operuje dziś na granicy „owincji” Seczuan, inna — na północach — na północie tejsze prowincji, trzecia — na południu — w wschodzie prowincji Szensi, czwarta — na dalekim zachodzie prowincji Jupeh. Klęska „czerwonych” w Kiang-Si spowodowała, mimo półmilionowej armji rządowej — jedynie przegrupowanie i rozszerzenie frontu.

Wojska prowincjonalne Seczuanu 300 tysięcy ludzi, zostały rozbite, korpus 29 armji rządowej z rozwinętymi sztandarami przeszedł do czerwonych, w 20 okręgach proklamowano już władzę sowiecką. Ogólna, 60 milionów ludności licząca prowincja Seczuan jest dla armji „czerwonej” podnieślijszym terenem akcji, niż była Kiang-Si.

Ruch rewolucyjny w Chinach jest bez wątpienia reakcją polityczną i społeczną.

Ani obalenie cesarstwa ani zwycięstwo „Kuo-Min-Tangu” nie zniósło strasliwego despotyzmu gubernatorów i generałów. Wojna uczyniła ciężary chłopstwa jeszcze strasliwszymi. Dlatego 60 milionów ludności Seczuanu z gotowością przyjmie „czerwonych”, zapowada-

Ordynacja wyborcza B.B.W.R. Sesja Sejmu i Senatu po 26 maja?

„Prace” tak zw. grupy konstytucyjnej BBWR, nad projektem ordynacji wyborczej pp. Sławka, Cara i Podolskiego nie zostały jeszcze zakończone ostatecznie.

W przyszłym tygodniu „grupa” zbierze się ponownie i zajmie stanowisko w głosowaniu.

Uczucie NIESMAKU spowodu GORĄCZKOWEGO POŚPIECHU, wykazane w dniach ostatnich przez kierownictwo BBWR, w sprawie nowej ordynacji wyborczej, jest tak powszechne, że odbiło się i na postawie niektórych posłów i senatorów BBWR. Bo — doprawdy — kierownicy BBWR, mogli jednak poczekać ze staraniem o zapewnie-

nie swoim zwolennikom mandatów poselskich aż zostaną zamknięte uroczystości pogrzebowe. Ten przykry BRAK TAKTU uderza wszystkich — i zwolenników, i przeciwników obozu „sanacyjnego”.

Prawdopodobnie więc „grupa konstytucyjna” BBWR, dojdzie do jakiegoś wyniku definitywnego w końcu przyszłego tygodnia. Sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu rozpoczęłaby się zaraz po 26 maja.

Kryzys gospodarczy w Gdańsku

Kryzys gospodarczy na obszarze wolnego miasta Gdańska nie uległ złagodzeniu mimo dewaluacji guldenu. Mroźna się likwidacja sklepów i przedsiębiorstw handlowych.

Szczególne ostre formy przybiera przebieg gospodarczy w Sopotach. Utrzymujące się chłody i wytworzone stosunki polityczne i gospodarcze spowodowały, iż Sopoty są dotychczas puste i nie mają kuracjuszy. Wiele sklepów i lokali rozrywkowych jest zamkniętych a kasyno sopockie przeżywa ostry kryzys.

Władze gminne w Sopotach zamierzają apelować o pomoc do senatu wolnego miasta. (Press).

„Fundusz Pracy” w Baranowiczach

(Kor. własna).

Z Funduszu Pracy uczyniono folwark, w którym dowolnie gospodarzy „sanacja”. Lecz to, co dzieje się w baranowickim Funduszu Pracy, przekracza wszelkie granice.

Fundusz Pracy służy ZZZ i jego przybudówkom. Z Funduszu Pracy wydawano członkom ZZZ kawę i chleb, laworyzowano ich przy rozdziale zapomóg, udzielono im monopolu na roboty. Pracownicy Funduszu Pracy, to pracownicy ZZZ!

Pełnił tam obowiązki sekretarza prezes ZZZ, Lucjusz Roszczyk, prawa ręką starosta Neugebauera. W instytucji tej popełniono wielkie nadużycia. Raz wydawano produkty dwa razy rozchodowano. Nadużycia sięgają tysięcy kilogramów produktów. Ale chociaż Roszczykowi zarzuca się popełnienie nadużyć, to zamiast sprawę skierować do prokuratora, starosta Neugebauer zarządził sporządzenie nowych ksiąg.

Roszczyk, który był kierownikiem PUPP, przy reorganizacji zwolniono z pracy, oraz wskutek kompromitacji wyrzucono z ZZZ.

Ponieważ jednak jest on bardzo „zaśluzony”, czynnik marodajny jeszcze te raz, po ujawnieniu nadużyć, bronią go...

W Dyrekcji Funduszu Bezrobocia w Warszawie znajduje się podanie Roszczyka o udzielenie mu pracy. P. wojewoda podobno wysłał pismo, że życzeniem jego jest, by Roszczykowi dano odpowiednie stanowisko, tembardziej, że prasa opozycyjna nie daje mu spokoju!!!.

No, no...

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Nasze życie

Jeszcze o referatach karno-administracyjnych starostw

Za zdziwieniem przeczytaliśmy swego czasu w prasie socjalistycznej sprostowanie urzędowe, dotyczące notatki tow. St. Dubois o tem, jak badał w sądach starościńskich. Nie chcemy dochodzić okoliczności dotyczących zeznań, właśnie tow. Dubois. Prawniczo interesuje nas całość zagadnienia. Nie możemy jednak zupełnie zrozumieć treści sprostowania, gdy dotyczy ono umiennych poglądów na prowadzenie rozprawy karnej w starostwie. Są to wszak tylko poglądy, co do których bezstronnie mógłby wypowiedzieć się ktoś trzeci, a nie strona skrzytykowana. Takich rzeczy prostować w sposób urzędowy nie można, gdyż idąc po tej linii, komisarz Rządu mógłby zaprzeczać wszystkim zapatrywaniom jakiegokolwiek pisma. Np., czytaliśmy, że nieprawdą jest, że polityka Rządu jest niesłuszna, natomiast prawdą jest, że polityka ta jest słuszna.

Otóż stojmy zasadniczo na stanowisku, że starostwa nie powinny być uzyskać prawa do wymierzania kar nawet w najbardziej drobnych sprawach i na tym stanowisku stała nawet Komisja Kodyfikacyjna pisząc, że „władze administracyjne nie są przygotowane dostatecznie, aby złożyć kilkomiesięczne pozbawienie wolności obywatela w ich ręce” (Nr. 45 wydawnictwa tej Komisji).

Stało się jednak inaczej: starostwa otrzymały uprawnienia do karania. I dzisiaj po przeszło dwu latach trwania tych uprawnien możemy stwierdzić, że pogląd Komisji Kodyfikacyjnej był słuszny.

Zastrzec się musimy także, że bledem bardzo wielkim jest nadawanie referatow karno-administracyjnych starostw nazwy — Sądów starościńskich, jak to czynią nawet niektórzy sprawozdawcy sądowi — prawnicy, a między innymi taki wytrawny znawca przedmiotu, jak

adw. Okrętu. Starostwa nie mają nic wspólnego z sądami i nadawanie im nazwy sądów jest na niczem nie oparte, a w każdym razie krzywdzi rzeczywiste sądy...

A teraz, przechodząc do istoty zagadnienia, musimy stwierdzić, że w własnym doświadczeniu, że, wydaje się nam, iż starostwa, względnie delegowani do tego urzędnicy, nie zawsze potrafią sprostać powierzonym im zadaniom wydawania orzeczeń karnych i prowadzenia rozprawy. Trudno zresztą temu nawet się dziwić. Wszakże przeważnie nie mają odpowiedniego przygotowania naukowego, prawniczego, oraz praktycznego, które sędzią nabywa na uniwersytecie i podczas aplikacji sądowej, trwającej lat kilka.

Ale urzędnicy starostwa nie tylko nie posiadają odpowiedniego wykształcenia i praktyki, lecz ponadto — i to jest właśnie rzecz najgorsza — przeceniają swoją władzę, która uważają za równą władzy sądowej i w związku z brakami, o których tylko co mówiliśmy, stają się niesłychanie arbitralni. Niema w nich nic ze spokoju sędziego, nawet wedle przeciętnych wzorów; rozpoznając sprawę bez udziału oskarżyciela publicznie-

go — przyjmują nieświadomie dla siebie rolę tego oskarżyciela. Postronny człowiek, często przysłuchujący się rozprawom w sądach i w starostwach, od razu widzi olbrzymią różnicę. W sądach i na sadzie zawsze albo prawie zawsze sędzia sprawdza dowody stron obu i dopiero po takim sprawdzeniu wypowiada się co do ich wagi i znaczenia. W starostwach, niestety, prawie zawsze albo zbyt często zeznania świadków nie są brane pod uwagę, „gdyż sprawa jest szczególnie wyjaśniona, a powołanie świadków przewlekłoby sprawę” a „ważność doniesień policyjnych oceniana jest na podstawie całokształtu sprawy”, według „jednostronnej oceny, po oskarżycielsku usposobionego referenta.

Niestety, nie posiadamy danych cyfrowych, jaka ilość spraw osądzana jest rocznie w sądach grodzkich w Warszawie i w całej Polsce, a jaka w starostwach, wiele tych spraw jest wnoszonych do wyższej instancji sądowej i jaka ilość orzeczeń i wyroków pierwszej instancji jest zmieniana w instancji drugiej. Nie możemy więc wysnuć mianodajnych wniosków. Przypuszczamy, że statystyka ta się ukaże, ale już i teraz możemy

stwierdzić, że na 41 sądów grodzkich, wraz z oddziałami w całym okręgu warszawskim — odwołania rozpoznaje 6 sędziów, a na 13 starostw tegoż okręgu — 9 sędziów. Wiemy, że sędziowie ci rozpoznają jeszcze sprawy karno-akarbowe, lecz tem nie mniej wydaje nam się, że i te cyfry wskazują już, iż orzeczenia administracyjne przez ludność przyjmowane są z mniejszym zaufaniem, niż wyroki sądowe. Może się mylimy, niestety jednak stwierdzamy, że z bytności na rozprawach administracyjnych we wszystkich starostwach warszawskich wynieśliśmy wrażenie, że zeznający są traktowani znacznie gorzej, niż w sądach, rzeczywiście surowo, bez porównania surowiej, aniżeli w sądach i że tow. Dubois nie odbiegł od prawdy w swej charakterystyce.

Nie rozumiemy tylko jedynie, w czym interesie leży zaprzeczenie, czy nie lepiej byłoby starać się o całkowitą zmianę ustawową zagadnienia, albo jeśli w naszych warunkach jest to niemożliwe, to przynajmniej o częściową jego poprawę.

Józef Litauer.

Próba wskrzeszenia przeszłości czy droga w przyszłość?

BEZROBOCIE ŚWIATOWE.

Ostatnie sprawozdanie p. Harolda Butera, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, przynosi bardzo trzeźwą ocenę sytuacji gospodarczej świata. Istotną poprawę ogólnej rok 1934 nie przyniosła. Nie nastąpił co prawda kataklizm w rodzaju kryzysu kredytowego w Niemczech, czy też kryzysu amerykańskiego z r. 1933, ale pewna poprawa; jaka znacząca się w większości krajów jest jeszcze powierzchowna i zaznacza się jedynie w granicach tychże krajów, nie sięgając w dziedzinę międzynarodową.

Niektóre kraje pod względem bezrobocia wr. 1934 były w sytuacji niekorzystniejszej niż w latach poprzednich. Tak więc: Polska, Belgia, Francja, Czechosłowacja, Holandia. Zaledwie w 7 krajach bezrobocie było o połowę niższe, jak w r. 1929.

Według wskaźnika, opracowanego przez Biuro kumulacja bezrobocia przy pada na jesień 1932 r. (280 wobec 1929 = 100), poczem aż do kwietnia r. b. (217) trwa spadek, zresztą słabnący od początku lata 1934 r.

BEZROBOCIE I POLITYKA MONE-TARNA.

„Kraje, które utrzymywały swą walutę na poziomie, znalazły się — z jednym lub dwoma wyjątkami — w r. 1934 w położeniu wyraźnie gorszym od tych, które obniżyły jej kurs”.

Oto usterkę ze sprawozdania p. dyrektora Butera, jakkolwiek jest on daleki od uważania spraw walutowych za klucz do rozwiązania dzisiejszych trudności gospodarczych.

Tembardziej, że nietylko samo obniżenie kursu pieniądza, ile to, co mu towarzyszyło — odegrało tu rolę. A mianowicie — ekspansja kredytowa, polityka taniego pieniądza, sfinansowanie robót publicznych. Polityka deflacji zastąpiona przez wielkość krajów o walucie stałej okazywała się w walce z kryzysem mniej skuteczna.

KRAJ DROGIEGO KREDYTU.

P. F. Z. w „Ilustrowanym Kurjerze” krakowskim zastanawia się nad pyta-

niem, dlaczego kredyt w Polsce nie potaniał, „pomimo ostrej polityki deflacyjnej, pomimo stabilizacji waluty, pomimo polityki zaufania?” Stopa dyskontowa banków akcyjnych wynosi faktycznie 10 proc. (nominalnie — 8,9 proc.), prywatna — w praktyce — więcej niż 12.

Jednocześnie wkłady oszczędnościowe wzrosły (nominalnie od r. 1928 — 2 i pół raza) blisko pięciokrotnie (jeśli uwzględnić wzrost siły nabywczej pieniądza).

P. F. Z. ma odpowiedź gotową — przyczyną jest „relatywna kredyt”. Zaledwie 17,9 proc. wkładów w bankach prywatnych, reszta — w instytucjach publicznych, lub pół publicznych. Stąd hasło — „likwidacji przesterów w bankowości państwowej”.

Nas obchodzi w tej chwili nie dociekanie przyczyn tego faktu, lecz samo jego istnienie, a zarazem zestawienie pięciokrotnego przyrostu wkładów i wzrostu w tymże czasie bezrobocia ze 126 tysięcy na pięćset kilkanaście oficjalnie zarejestrowanych.

Nie sądzimy, by było logicznym oczekiwać z rozstrzygnięciem problemów kryzysu na zjawienie się „wspaniałych” następstw mniej, czy więcej czystej gospodarki liberalnej. Tembardziej, że w praktyce u nas ta polityka — to wszelkie ułatwienia państwowe dla rękodzielnictwa, inicjatywy naszych „sfer gospodarczych”, no i chyba... „nieelastyczność rynku pracy...” (czytaj: złamanie umów zbiorowych, dalsze redukcje pobrań i plac, likwidacja resztek ubezpieczeń społecznych.)

„PLANNING” NA WIDOWNI.

Dyrektor Butler pisze w swym sprawozdaniu o pierwszym przełomie w psychice społeczeństw: od rządów wymaga się dziś tej samej energii, w zapobieganiu klęsce bezrobocia, jak w organizowaniu obrony narodowej, w organizowaniu komunikacji, radia i t. p.

W r. 1934 temu przełomowi psychicznemu towarzyszył nietylko wzrost tendencji do gospodarki planowej, ale w niektórych wypadkach rezultaty były zachęcające.

P. F. Zweig w swej książce p. t.

„Ekonomia a technika” głosi biegunowo przeciwną teorię walki z bezrobociem i kryzysem. Mówi: „Bez uwolnienia gospodarstwa od monopolów i półmonopolów prywatnych i bez powrotu do gospodarstwa światowego — wehłonięcie bezrobocia technologicznego okaże się rzeczą trudną przy dalszym postępowaniu”.

A zatem — powrót od „monopolistycznego” „zorganizowanego” kapitalizmu do gospodarki liberalnej? Wskrzeszenie nieboszczyka? Zdaje się, że p. F. Z. dał sobie sam odpowiedź, wskazując inną ewentualność — oto postęp techniki w monopolistycznej gospodarce kapitalistycznej pcha do „ustroju kolektywnego” — do planowej socjalistycznej gospodarki.

LUDWIK WINTEROK.

Sytuacja budżetowa we Francji

Sytuacja budżetowa we Francji przed stawia się nadal niepomyślnie, a Rząd w dalszym ciągu stosować zamierza politykę deflacyjną. Minister Skarbu zwrócił na posiedzeniu Rady Ministrów uwagę na pewną poprawę sytuacji gospodarczej, ale zaproponował zarazem dalszą redukcję wydatków budżetowych.

Z drugiej strony i we Francji liczą się z możliwością osiągnięcia porozumień w sprawach walutowych, o czym — jak wiadomo — mówi się dziś w Ameryce i w Anglii.

Poprawa w Belgii i Holandji

Bank Belgijski w związku z przeprowadzaniem konwersji rent postanowił obniżyć z dniem 15 b. m. stopę dyskonta z 2,5 na 2 proc.

Bank Holenderski również obniżył o pół proc. stopę dyskonta — z 4,5 na 4 proc. Jak wiadomo w kwietniu zaszła konieczność dwukrotnej zwwyżki w ciągu 5 dni. Obecna obniżka jest dowodem poprawy sytuacji walutowej, a także odparciem ataku na florana.

Bank Wypłat Międzynarodowych za stabilizacją walut

Odbyło się w Bazylei zebranie Banku Wypłat Międzynarodowych, z udziałem przedstawicieli 24-eh banków emisyjnych. Przyjęto bilans Banku, którego suma bilansowa wynosi 659,8 milj. fr. szwajcarskich, zaś zysk czysty 13,05 milj. fr. szw.

Na specjalną uwagę zasługuje kwestia stabilizacji walut. Powrót do waluty złotej stanowić ma podstawę do ożywienia gospodarki światowej. Droga, prowadząca do takiej stabilizacji ma być współpraca poszczególnych banków emisyjnych w ramach Banku Wypłat Międzynarodowych.

Główne zagadnienie w zakresie pew-

nej stabilizacji walut polega na ustaleniu stosunku stałego między funtem angielskim a dolarem i frankiem francuskim. Równowaga walutowa doprowadzi do zwiększenia obrotów i spowoduje niższe ceny, a także przyczyni się do obniżenia barier celnych.

Charakterystycznym faktem, jaki podnosi sprawozdanie jest wielki przyrost rezerw złota w r. 1934 (834 milj. fr. szw.) — największy, jaki dotychczas notowano.

Głos prezesa Banku Wypłat jest — po głosie St. Zjednoczonych — drugim poważnym wypowiedzeniem się w ciągu paru dni za stabilizacją walut.

Sprawa włosko-abisyńska

Rosnący niepokój Wielkiej Brytanji

„Morning Post” poświęca artykuł wstępny zagadnieniu Abisynji. Dziennik występuje dość otwarcie przeciwko Włochom, podkreślając istnienie traktatu z r. 1906, podpisanego przez Wielką Brytanię, Włochy i Francję. W myśl tego traktatu, trzy państwa zobowiązały się do poszanowania niepodległości i nietykalności terytorjalnej Abisynji. Gwarancje te zostały wzmocnione przez pakt Ligi Narodów. Mussolini, wskazując „Morning Post”, zdaje się o tem nie pamiętać. W tych warunkach na Rząd angielskie spada specjalne zadanie w razie otwartego konfliktu pomiędzy Włochami i Abisynją. Dziennik wypowiada obawę, że starcie z Włochami na forum Ligi Narodów może doprowadzić

do wystąpienia Włoch z Ligi. Opuścić Abisynji natomiast narazi prestiż Ligi Narodów na szwank. Nowe napięcie sytuacji międzynarodowej może po ciągnąć za sobą nieobliczalne następstwa. W końcu artykułu „Morning Post” nawołuje wszystkie mocarstwa europejskie do zgody i do obrony zasad Ligi Narodów.

Sir Erick Drummond został, jak pisaliśmy, wezwany do Londynu, celem złożenia dokładnego sprawozdania z przebiegu konfliktu włosko - abisyńskiego. Poza tem sir Erick Drummond jako były długoletni sekretarz generalny Ligi Narodów omówi z Rządem angielskim rolę, którą Liga może odegrać w likwidacji konfliktu. (ATE).

„Junacy” uciekają

W „sanacyjnym” „Przeglądzie Polskim” znajdujemy ciekawe dane dotyczące Obozów Pracy dla Młodocianych. Dowiadujemy się, że w Obozach tych było w 1934 roku 10,249 osób. Na 1 stycznia 1935 r. pozostało tylko 8022 osób, mimo, że prowadzące Obozy Pracy Sto-

warzyszenie Opiekni nad Młodzieżą nie zredukowało liczby uczestników obozów. Dlaczego przeszło 30 proc. opuściło te obozy? „Przegląd Polski” daje na to taką odpowiedź:

„misantryzyczny wpływ faktu powstawania bez zajęcia przez czas dłuższy, odbił się tak głęboko na ich stanie psychicznym, że najwięcej im odpowiada w tej chwili nieuregulowane życie z dnia na dzień, dalsze obijanie się po biurach i komitetach, dających pomoc bezrobotnym”.

Według tedy „sanacyjnego” czasopiśma „ideałem” młodzieży jest waleśanie się bez pracy i wyzbywanie łaski tych, czy innych komitetów. My widzimy inne wytłomaczenie zjawiska o którym mowa. Oto warunki pobytu w Obozach Pracy są tego rodzaju, że młodociani nie mogą ich wytrzymać.

„Junacy” są skoszarowani i poddani rygorowi wojskowemu. Wiemy, co to znaczy. Nawet po godzinach zajęć uczestnik może się wydalić z obozu tylko za specjalną przepustką. Praca trwa zasadniczo 6 godzin, ale do tego trzeba doliczyć przysposobienie wojskowe, najrozsądniejsze zbiórki organizacyjne i prace gospodarcze. Wynagrodzenie za to wynosi 50 groszy dziennie, oraz 5 zł. miesięcznie, które uczestnik może podjąć dopiero po opuszczeniu obozu. Zatrudniona młodzież podlega komendantowi Ośrodka Pracy i instruktorom, nie posiadając żadnego własnego samorządu.

Jeżeli uwzględnimy te warunki pracy i płacy — to łatwo zrozumimy dlaczego młodzież tak masowo opuszcza te obozy. Są one organizowane przez prywatne Stowarzyszenie Opiekni nad niezatrudnioną młodzieżą. Stowarzyszenie to obsadzone jest oczywiście przez „sanacyjnych” działaczy. Pieniądze daje jednak wyłącznie Państwo, a mianowicie Ministerjum Op. Społ. i Fundusz Pracy.

Dlatego funduszami państwowymi gospodaruje i to, jak widzimy, nieudolnie, prywatne stowarzyszenie, pozostaje to tajemnicą dzisiejszego systemu rządzenia.

Prof. Kot w Paryżu

Prof. Kot, który w paryskim „College de France” wygłosił cztery wykłady, otrzymał 6 ofert ogłoszenia swoich wykładów w czasopiśmie naukowych i wydania ich w książce.

Na śniadaniu pojeźdźnym rektor „College de France” prof. Bedier wręczył p. Kotowi książkę pamiątkową. Prof. Kot wygłosił jeszcze kilka wykładów w Paryżu w towarzystwie sławistów francuskich p. t. „Stara szlachecka kultura polska”.

**

Dla pracy naukowej prof. Kota w Polsce... zabrakło miejsca.

Dekada Nowej Polski

Niktby się nawet nie domyślił, gdyby nie pisała o tem prasa „sanacyjna”, że w dniach od 8—12 b. m. odbywała się w całym kraju oryginalna impreza p. n. „DEKADA NOWEJ POLSKI”. Jak się okazuje, głównymi organizatorami i reżyserami tej „Dekady Nowej Polski” byli dobrze już podstarzały i wysilany dygnitarze partyjni BBWR, wśród których nie zbrakło, naturalnie, świetnie sytuowanych empiemierów i ex-ministrów, dyrektorów wielkich przedsiębiorstw i prezesów banków państwowych etc. etc.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, zapewne bez woli organizatorów, główną atrakcją programu „Dekady” stało się... ogłoszenie zasad „nowo-polskiej” i niesamowite, archeologicznej i wykopaliskowej ordynacji wyborczej, według której milijony obywateli polskich pozbawione zostały — wbrew ustawie konstytucyjnej — „uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne”, czyli po prostu — prawo wyborcze.

W urzędowym natomiast programie Dekady analizowały się „podniosłe” przemówienia wyżej wymienionych dygnitarzy przez radio („na całą Polskę”) i nie przez radio, tudzież zjazd wojewódzkie BBWR, w których — obok funkcjonariuszów PARTYNICH różnego stopnia i kategorii — wzięli udział pp. wojewodowie i pomniejsi przedstawiciele administracji PAŃSTWOWEJ.

Jak informowały — ten ogólnemu zderzeniu — gazetki i kurjerki „sanacyjne”, największe „nasilenie” Dekady nastąpiło, jakoby w ubiegłą niedzielę, kiedy to w całym kraju „odbyła się obradnia (!) ilość masowych (!) zgromadzeń, kamykających bilans Dekady”. O tych „masowych” zgromadzeniach, i to odbywanych podobno w „nabrzynkach” ilościach, nikt jakoś nie słyszał. Z niektórych okolic kraju komunikuje nam natomiast, że w urzędach gminnych odbyły się konferencje miejscowych władz (wójt, pisarz itp.) z przybyłymi w staroświeckich autach „partyjnymi politykami” BBWR i że celem tych — bynajmniej nie masowych — pogawędek była kwestja „harmonijnego zespókania się” przy najbliższych wyborach „dla wspólnego dobra”... partji rządowej. Chodzi mianowicie o to, aby ks. Radziwiłł i p. Sanoja, p. Wiślicki i p. Paszek mogli nadal utrzymywać w swych rękach MONOPOL NA REPREZENTACJE „Nowej Polski” i ciągnąć grube korzyści, z tym monopolu związane.

Silną niepoprawnością towarzyszącej wykładów, akurat w niedzielę, w dziesiątą rocznicę przewrotu majowego, w te „nowo-polskie” zabawy i zabiegi wdarł się ton — poważny i ostrzegawczy...

Świat w zdarzeniach

Depesze, telefony i wiadomości radiowe z całego świata

STRAJK FRANCUSKICH MARYNARZY.

Strajk załóg francuskich towarzyszt żegluga transatlantycznej został wywołany przez zmianę umowy. Właściciele towarzyszt żegluga odmawiają członkom załogi tytułu marynarzy, który dawał im prawo do otrzymywania pobrań w czasie, gdy parowiec nie jest w podróży. Przedsiębiorcy zaproponowali załogom, że w okresach poza żegluga będą im wypłacać 30 procent uposażenia, pracownicy żądali 80 procent, minister marynarki handlowej jako rozjemca, wyznaczył 50 procent. Wówczas ogłoszono strajk. Przedstawiciele strajkujących w rokowaniach z ministrem są nadal nieustępliwi.

69 ROBOTNIKÓW OTRUŁO SIĘ NIEŚWIEŻEMI POTRAWAMI.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Bodaibo (Syberja), że w jadłodajni tamtejszej po spożyciu nieświeżych potraw zachorowało 69 robotników. 8 z nich zmarło już w szpitalu.

30 RYBAKÓW ZATONEŁO.

Prowincja Kieng - Si nawiedzona została silną burzą gradową. Na jeziorze Hui-u wyrzuciło się kilkaset łodzi rybackich, przyczem zatoneło 30 rybaków.

WODY EUFRATU WYSTĄPIŁY Z BRZEGÓW.

Z Bagdadu donoszą, że na skutek gwałtownych deszczów w północnym pasie pogranych deszczów, wody Eufratu wystąpiły z brzegów, zalewając znaczne połacie kraju w okręgu Daylan i Dywanjah. Szkody obliczają na 400.000 funtów (przeszło 10 milionów złotych).

KRWAWA WALKA O BURMISTRZA SOCJALISTYCZNEGO W ALGERZIE.

Miasteczko Beni - Saf w Algierze było wczoraj widownią krwawych rozruchów, w których wzięła udział ludność i wojsko. Powodem rozruchów było aresztowanie miejscowego burmistrza Gonzalisa, wybranego z listy socjalistycznej pod zarzutem rzekomego sprzeniewierzenia pieniędzy publicznych. Zwolennicy burmistrza oblegli komisariat i rozpoczęli strzelaninę z rewolwerów.

Komisariat zaalarmował pobliski garnizon Legii Cudzoziemskiej w Tlemcen. Przy pomocy sprowadzonych oddziałów wojsk i policji udało się po krwawej walce przywrócić spokój. Na placu walk zostali liczni ranni. Miasto zostało zajęte przez wojsko.

PLONĄCA LAWY W JAPONII.

Wulkan Asama, znajdujący się w pobliżu Karnizawa (Japonja), zaczął ub. nocy wyrzucać lawę z wielką siłą. Plonąca lawa przedstawiała wspaniały, a jednocześnie budzący grozę widok. Położone na stokach wulkanu fermy i lasy uległy zniszczeniu.

ZIEMIA ZASYPAŁA KANAŁ.

W kanale korynckim nastąpiło osunięcie się ziemi, wskutek czego przejazd okrętów zawieszony będzie na krótki okres.

PARAGWAJ TWIERDZI, ŻE ZWYCIĘŻA.

Według komunikatu paragwajskiego sztabu generalnego, wojska paragwajskie

zajął Mandeyepęgu. Nieprzyjacieli cofa się na Douybe. Zdobyto wiele broni i amunicji. Czekamy teraz na komunikat boliwijskiego sztabu...

ŚNIEG W MONACHJUM.

Wczoraj w godzinach rannych spadł w Monachjum śnieg, który pokrył kwitnące drzewa. Trawa w ogrodach jest pokryta cienką warstwą śniegu. Na prowincji śnieg wyrządził dość poważne szkody. W niektórych miejscowościach warstwa śniegu wynosi 20 cm. (ATE).

ULEWY WE WŁOSZECH.

W całych północnych Włoszech padają gwałtowne deszcze, połączone z oberwaniami się chmury. Plac św. Marka w Wenecji przekształcił się w ciągu kilku godzin w jezioro. Powódź wyrządziła wielkie szkody w Wenecji i okolicy. Poziom wód na jeziorze Lago Maggiore podniósł się przeszło o metr. W okolicach górskich temperatura znacznie się obniżyła i spadł śnieg. Również na Riwierze panują burze i ulewne deszcze. (ATE).

Znani literaci

biegłymi w sporze o rękopisy Norwida

Jak się dowiaduje agencja PID Warszawski Sąd Okręgowy powołał w charakterze biegłych w głównym sporze o prawo autorskie do rękopisów Norwida, który toczy się pomiędzy b. Ministrem Sztuki i Kultury, Zenonem Przesmyckim - Mirjanem a prof. Piniem, biegłymi z pośród znanych literatów i pisarzy. Profesorowie Kleiner i Chrzanow-

ski, oraz pisarz Miłuszewski wydać mają opinię czy wydawnictwo prof. Pinięgo stanowi naruszenie praw Mirjana do rękopisów Norwida. Główny ten proces literacki, który stał się już powodem dalszych procesów, rozpatrzony będzie przez Sąd Okręgowy w Warszawie w dniu 21 b. m.

Procesy O.N.R. przed Sądem Najwyższym

Izba I karna Sądu Najwyższego otrzymała szereg skarg kasacyjnych w sprawie wyroków zapadłych w procesach osób oskarżonych o przynależność do rozwiązanej przez władze administracyjne Obozu Narodowo - Radykalnego. Na

dzień 13 czerwca Sąd Najwyższy wyznaczył sprawę adw. Witolda Rościszewskiego, który skazany był początkowo na 1 i pół roku więzienia, zaś w drugiej instancji na 10 miesięcy więzienia.

Przed pogrzebem Marsz. Piłsudskiego

Wiadomości z czwartku

Poniżej podajemy szereg wiadomości z dnia, poprzedzającego pogrzeb:

W KATEDRZE.

Przez cały dzień czwartkowy i noc z czwartku na pięciek pomimo deszczu, tłumy publiczności nieprzerwanie fała przepływały przez katedrę. Obliczono, że w ciągu minuty wchodziło 60 — 70 osób do katedry, wobec czego w ciągu 30 godzin około 120.000 osób przesunęło się przez katedrę św. Jana.

NA MIEŚCIE.

Przez miasto w ciągu całego dnia przebiegały delegacje przybywające z różnych stron kraju na pogrzeb Marszałka Piłsudskiego.

Ruch pieszy i kołowy wzmożił się zwłaszcza na ulicach prowadzących do dziedzińca staromiejskiej.

PRZEDSTAWICIELE RZĄDÓW I ZAGRANICZNI DELEGACJI.

Ambasador Stanów Zjedn. w Moskwie Bullitt otrzymał osobiste polecenie prezydenta Roosevelta, aby reprezentował jego osobę na pogrzebie Marszałka Piłsudskiego. Ambasador Bullitt w towarzysztwie sekretarza osobistego i radcy ambasady R. P. w Moskwie Zmigrodzkiego wyjechał samolotem do Mińska, skąd specjalnym pociągami wyjechał do Warszawy.

Szwajcarską reprezentację w charakterze przedstawiciela Rządu szwajcarskiego nadzwyczajny delegat, poseł szwajcarski w Berlinie Dinischert.

Na pogrzeb Marszałka Piłsudskiego przybywają następujące delegacje Emigracji Polskiej:

Niemcy — 25 osób, Rumunia — 20, Łotwa — 10, Francja — 9, Litwa — 7, Austria — 7, Czechosłowacja — 3, Belgia — 3, Holandia — 1, Szwecja — 1, Związek Narodowy Polski w St. Zjednoczonych A. P. — reprezentowany będzie przez 6 osób.

Papież powierzył nuncjuszowi apostołskiemu arcybiskupowi Marmagi specjalną misję, mianując go swym przedstawicielem w randze ambasadora nadzwyczajnego na pogrzeb Marszałka Piłsudskiego.

Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy reprezentuje baron Hahn.

Ambasador sowiecki Dawidjan został akredytowany jako ambasador nadzwyczajny reprezentujący Rząd sowiecki.

Minister spraw zagranicznych Hirota polecił posłowi Japonii w Warszawie Nobubumi Ito, aby reprezentował Rząd w charakterze specjalnego delegata Rządu japońskiego.

Ambasador włoski w Warszawie Bastianini reprezentuje na uroczystościach pogrzebowych Mussoliniego.

Następujące osoby zostały mianowane nadzwyczajnymi delegatami swych rządów na pogrzeb Marszałka Piłsudskiego:

Posel austriacki Hoffinger, poseł belgijski Davignon, poseł duński Schou, chargé d'affaires Wielkiej Brytanii Ave Ling, poseł łotewski Valters, poseł holenderski Carsten, poseł portugalski de Sousa Mendes, poseł szwedzki Boheman, poseł jugosłowiański Lazarewicz.

Ambasador turecki Ferit reprezentuje Turcję w charakterze ambasadora nadzwyczajnego.

Na pogrzeb przybywa prezes Rady Perlu gdańskiego p. Nederbracht oraz delegat specjalny F. I. D. A. C. u p. Leveque.

PRZYJAZD LAVALA.

Przyjechał do Warszawy min. spraw zagranicznych Francji p. Laval.

Na dworcu witał ministra p. minister Beck, ambasador Laroche z małżonką, ambasador Dawidjan, wojewoda Jaroszewicz i dyr. Lubieński.

Runiecie ściany w Lublinie

W czwartek o g. 10.30 w podwórzu domu przy Krakowskim Przedmieściu 30 wydarzyła się katastrofa.

W nocy w piwnicy pod podwórzem, pękła rura wodociągowa. Nagromadzona w większej ilości woda podmyła stare fundamenty, przyczem chodnik na podwórzu ugiął się. Rano dozorca Tomasiak ze swym pomocnikiem 60-letnim Janem Powąską oraz 2 innymi robotnikami rozpoczął rozbiieranie chodnika. Nagle płyta zapadła się i wśród ogłu szającego hukuręla część ściany domu mieszkalnego. Z pod gruzów wydobyto ciężko ranego Powąską oraz kon tużowanego Tomasika.

Na miejsce katastrofy przybyły władze, które zarządziły natychmiastową ewakuację mieszkańców zagrożonych mieszkań, ponieważ mur domu w dalszym ciągu pęka.

PRZYBYCIE DELAGACJI WOJSKOWYCH.

W czwartek o godz. 20-ej przybyli do Warszawy następujące delegacje armii państw obcych celem wzięcia udziału w pogrzebie Marszałka Piłsudskiego: Reprezentacja armii francuskiej marszałek Petaín, gen. Colson, gen. Faury, gen. lotnictwa Pujó, admirał Deconux, delegat ministra marynarki oraz dwa oficerowie sztabowi.

Delegacja W. Brytanii w składzie: marszałek polny lord Cavan, adiutant króla plk. Don, komandor marynarki, attache wojskowy Anglii akredytowany w Berlinie i w Warszawie Muirhead-Gold oraz adiutant lorda Cavana.

Delegacja armii belgijskiej w składzie: gen. Termonia oraz adiutant króla Belgów mjr. de Schryver.

W czwartek przybyła do Warszawy delegacja armii lotewskiej w składzie: gen. Hartmanis oraz dwóch oficerów. O tej samej godzinie przybyła również reprezentacja armii estońskiej z ministrem wojny gen. Lill, szefem sztabu gen. Reek, gen. Roska oraz z dwoma oficerami sztabowymi.

Rząd Iranu wydelegował gen. Zahedi, który wraz z posłem Iranu Nadir Mirza Anastelem w Warszawie reprezentuje Rząd Iranu na pogrzebie marszałka Piłsudskiego.

Ponadto przybyli samolotem jako reprezentanci armii fińskiej szef sztabu armii fińskiej gen. Oesch i ppłk. Malm, pociągami moskiewskimi przedstawiciele armii irańskiej, gen. Zahedi, delegacja armii austriackiej w składzie: gen. brg. Hasenmayer i plk. Peyer, delegacja armii czechosłowackiej w składzie: minister obrony narodowej Bradacz, główny inspektor sił zbrojnych, gen. Syrowy, trzech generałów oraz 5 oficerów sztabowych.

WŁOSKA DELEGACJA WOJSKOWA JEDZIE DO KRAKOWA.

Delegacja armii włoskiej, z gen. Grazioli na czele, udająca się na uroczystości pogrzebowe, wskutek złych warunków atmosferycznych, zmuszona była przerwać w Veronie lot do Polski i dalszą drogę odbywa koleją.

Nie mogąc zdążyć na uroczystości w Warszawie, delegacja udaje się wprost do Krakowa, dokąd przybędzie w piątek wieczorem.

FILM Z UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWYCH.

Wszystkie teatry świetlne na terenie Rzeczypospolitej urządziła jednolita manifestację żałobną, w czasie której od godz. 12-ej w poł. do godz. 12-ej w nocy bez przerwy wyświetlany będzie włączając nie i tylko film, stworzony ze zdjęć uroczystości pogrzebowych w Warszawie i Krakowie. Wstęp do wszystkich kin w Polsce w dniu tym będzie zupełnie bezpłatny.

Rada Naczelna zamiast wieńca na trumnę złoży kwotę zł. 500 na budowę pomnika Marszałka w Warszawie.

OGNIE ŻAŁOBNE W GÓRACH.

Na zarządzenie głównego zarządu Polskiego Tow. Tatrzańskiego w sobotę dnia 18 b. m. wzdłuż łańcucha Karpat od Cieszyńska po Czarnohorę zapłoną o godz. 8-ej wieczorem ognie żałobne.

Zapłoną stopy na szczytach Stożka, Równicy, Baraniej Góry, Piłska, Babiej Góry, Wielkiego Lubonia, na kilku szczytach Tatr polskich, na szeregu szczytów Bieszczadów, Gorganów, na wzgórzach, otaczających dolinę Prutu, Czarnohorze, wreszcie na Howerrli i Pop Iwanie.

ZAMKNIĘCIE KATEDRY.

O północy zaczęły do katedry napływać nowe tłumy publiczności. Wszyscy bowiem liczyli, że w nocy dostęp do katedry będzie łatwiejszy i nie trzeba

będzie wyczekiwać w kolejce długimi godzinami.

Po północy zebrało się dookoła katedry oraz na przyległych ulicach kilkanaście tysięcy osób. Zdarzyło się w ścisłej parę wypadków zemdenia i zaszła potrzeba wezwania Pogotowia Ratunkowego.

W tym stanie rzeczy władze bezpieczeństwa dla uniknięcia groźniejszych wypadków, zarządziły o godz. 12 m. 30 w nocy zamknięcie dostępu do katedry. Pomimo ogłoszenia zebranej publiczności, iż katedra zamknięta, z wielkim trudem udało się policji rozprościć tłum, który do świtu krążył po sąsiednich ulicach.

SPAWOZDANIE Z POGRZEBU PODAJEMY NA STR. 1-ej.

Powstanie w Iraku

Według doniesień z Bagdadu powstanie szczepów w okręgu Diwieny w środkowym biegu Eufratu przybiera coraz większe rozmiary. Powstańcy przerwały linie kolejową Bagdad — Basra oraz zniszczyli wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne. Angielska linia lotnicza na Daleki Wschód, prowadząca przez oba miasta nie przerwała jeszcze swych lotów, jednakże już od dziś pilo-

Pułk. Lawrence umierający

LONDYN (A.T.E.). Stan zdrowia pułkownika Lawrence, który nadal jest nieprzytomny, pogarsza się w dalszym ciągu.

Atmosfera tajemniczości, którą Lawrence otaczał się, względnie którą go otaczano, utrzymuje się nawet w jego ostatniej godzinie życia.

Szpital wojskowy, w którym Lawrence leży, oraz znajdujący się w pobliżu dom, są pilnie strzeżone. Brat Lawrence'a, przebywający nieustannie przy łóżu chorego, odmawia jakichkolwiek informacji. Nawet 11-letni chłopiec do posyłek, który wraz ze swym rowerem stał się przyczyną katastrofy i odniósł lekki wstrząs mózgu znajduje się również w szpitalu, pozostaje pod ścisłym nadzorem, tak dalece, że nawet rodzicom nie wolno odwiedzać chorego.

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNICZEGO SPORTOWEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO W KRAKOWIE. W Krakowie odbyło się pod przewodnictwem dotychczasowego prezesa tow. red. M. Statera, walne zgromadzenie krakowskich robotniczych klubów sportowych. Sprawozdanie zarządu złożył tow. Kozłowski Karol. Imieniem komisji rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie absolutorium tow. Kotarba, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos tow. Lempel, Hocheiser, Windisz, Zebalski, Dr. Pleszowski, Kotarba, Piwowarski, oraz delegat ZRSS, Rochowiak. Po udzieleniu upoważnieniu zarządowi absolutorium, wybrano nowe władze w następującej składzie: prezes red. M. Statter (65my rok z rzędu), wiceprezisi: Matula i Kotarba, sekretarz Kozłowski Karol, skarbnik Hocheiser, członkowie zarządu: Lempel-Moszkowicz, Kammer, Dukler, Windisz, Golik, Panek, Filler. Komisja rewizyjna: Zebalski, Burg, Piwowarski.

We wnioskach uchwalono dyrektywę dla nowego zarządu, oraz specjalnie oświadczenie zlot robotniczego sportu, jaki się odbędzie w dniach 30 czerwca i 1 lipca b. r. w Katowicach. Wbrew tendencyjnemu „relacjom” na łamach pewnej prasy, jakoby „Orieta” wystąpiły z R. S. K. O., należy podkreślić, że klub ten brał udział w zgromadzeniu, i że z ramienia jego weszło dwóch członków do władz RSKO.

Piłka nożna

ODEZWA P. K. S. Polskie Kolegium Sędziów wydało odezwę do wszystkich swoich członków. W odezwie tej PKS, zwraca uwagę, że zarząd PZPN zakreślił sobie w b. r. obszerny program podniesienia poziomu piłkarstwa polskiego, której to pracy sekundować winni sędziowie piłkarzy w całej Polsce.

„Zarządy PKS. — cytujemy słowa odezwy — muszą przystąpić do poważnej pracy nad podniesieniem powagi i znaczenia naszej organizacji, a tem samem i wszystkich sędziów, przyczem na plan pierwszy wysuwają się — wysoko pojęta etyka i moralność sportowa. Czynniki te muszą stanowić wybitny rys charakteru sędziów piłkarskiego, ponieważ tylko tacy sędziowie pozyskają zaufanie graczy i publiczności. My, sędziowie, musimy być współtwórcami dobrego piłkarstwa polskiego!”

MISTRZOSTWA KLASY A OKRĘGU WARSZAWSKIEGO. W zawodach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

Grupa ogólna:		
	pkt.	st. br.
1) Orzeł	22	41:18
2) Warszawianka	22	46:21
3) AZS	22	35:29
4) Orkan	20	42:31
5) Bzura	19	39:29
6) Skoda	18	34:26
7) PZL	16	40:35
8) Pwatt	14	32:31
9) Świt	14	25:44
10) Legia	13	28:31
11) Polonia	12	29:41
12) Barkochba	6	21:101
Grupa robotnicza:		
	pkt.	st. br.
1) Sarmata	19	35:15
2) Skra	18	13:18
3) Marymont	13	25:80
4) Znicz	10	25:9
5) Drukarz	16	16:17
6) Czarni	10	18:28
7) Gwiazda	8	18:14
8) Elektryczność	8	20:24
9) Hapoeł	0	5:44

Turystyka

NA MOTOCYKLU DOKOŁA ŚWIATA. W tych dniach przybył do Warszawy p. Emanuel Kotulski, obywatel łotewski, wnuk obywatela polskiego. P. Kotulski kończy swą gigantyczną wycieczkę na motocyklu „dokoła świata”, którą rozpoczął 13 maja 1925 roku i dotychczas zwiedził wszystkie części świata, przejeżdżając przez 74 państwa i mając za sobą ponad 150.000 km. różnych dróg.

Kotulski jest pierwszym motocyklistą na świecie, który przebył pustynię Damasek — Bagdad, na dystansie 1100 km. Jest także pierwszym, który przejechał bezdroża północnej Australii.

W Warszawie p. Kotulski zatrzyma się na kilka dni. Zamierza on tu urządzić wystawę swoich cennych dokumentów — fotografii, żetonów, plakatów i t. d. — z 10-letniej wędrówki po świecie. Wystawa ta będzie dostępna dla szerszej publiczności.

Wioślarstwo

NA PAMIĄTKĘ MARSZU JANA SOBIESKIEGO. Na posiedzeniu Komitetu do rocznych regat wioślarzów na trasie Ostrzyhom (Bastertom) — Budapeszt o puhar im. bar. Nyary, ufundowany przez Po selstwo w Budapeszcie na pamiątkę marszu Jana Sobieskiego z Ostrzyhomia do Budapesztu po zwycięstwie pod Parkanami, postanowiono nadać tegorocznym zawodom charakter bardziej okazowy.

Regaty odbędą się prawdopodobnie 16 czerwca b. r. Organizatorzy czynią starania, żeby w regatach wzięli udział Polacy.

Z dnia

W BRUKSELI obradowała Komisja Amatorska Międzynarodowych Związków Sportowych. Po dłuższej debacie Komisja postanowiła:

Wszystkie związki sportowe powinny całkowicie zlikwidować zwrot utraconych zarobków. Dalsze wypłacanie przez związki utraconych zarobków będzie dowodem pseudo-amatorsztwa.

Jednocześnie Komisja wyraziła życzenie, aby wszystkie związki dążyły do likwidacji nagród pieniężnych oraz przestrzegaly, aby instruktorzy, trenerzy i sportowcy pod jakimkolwiek pozorem płatni za swe działania w sporcie, nie byli nadal uważani za amatorów.

Pakt lotniczy Sowietów z Czechosłowacją

Z Moskwy donoszą o zawarciu czechosłowacko-rosyjskiego paktu lotniczego.

Nowa linja lotnicza Praga — Moskwa prowadzić będzie przez Kijów, Chuj, Buguwar. Przygotowania techniczne mają być tak przyspieszone, aby komunikacja lotnicza na tej linii otwarta została już w początkach sierpnia.

Pożyczka dla Sowietów

PRAGA (PAT.). Wczoraj w dalszym ciągu prowadzone były rokowania w sprawie pożyczki czechosłowackiej dla Sowietów w wysokości 250 mil. koron. Ponieważ przedstawiciele sowieccy zastrzeżli sobie jeszcze zajęcie stanowi-

ska w niektórych kwestiach po porozumieniu się z Rządem sowieckim, rokowania zostały odroczone na kilka dni. Pożyczka ta, jak wiadomo, służyć ma na gotówkowe zakupy sowieckie w Czechosłowacji.

Hitlerowcy nie przyjmują nowych członków

BERLIN (PAT.). W prasie niemieckiej ukazało się zarządzenie partyjne, dotyczące zakazu przyjmowania nowych członków do partii narodowo-socjalistycznej. Zarządzenie to, skutkiem nieścisłego sformułowania, zostało fałszywie skomentowane, zarówno przez korespondentów prasy zagranicznej, jak i przez miejscowe organa niemieckie.



PRZEWYŻSZA
WŁAŚCIWOŚĆ
ZAGARNICZNE
MYDŁA I KREM
DO GOLENIA

MAGISTER **W. KASPRZYŃSKI**
WARSZAWA, PIŁSA XI 30

Odroczenie konferencji naddunajskiej

RZYM, (PAT.) Potwierdza się tu pogłoska, że zapowiedziane na dzień 18 maja spotkanie w Wenecji pomiędzy podsekretarzem stanu Suvichem a premierem jugosłowiańskim Jewitczem nie dojdzie do skutku, gdyż wewnętrzna sytuacja Jugosławii uniemożliwia p. Jewitczowi wyjazd do Wenecji.

W rzymskich kołach politycznych przewidują, że spotkanie włosko-jugosłowiańskie nastąpić będzie mogło po upływie 2-3 tygodni. Odroczenie spotkania, jak również ostatnie rozmowy włosko-niemieckie na temat konferencji naddunajskiej zrodziły w tutejszych kołach przypuszczenie, że konferencja naddunajska, która początkowo przewidziana była na dzień 27 maja, później przełożona na początek czerwca, zostanie ponownie odroczone.

Zamach w Peru

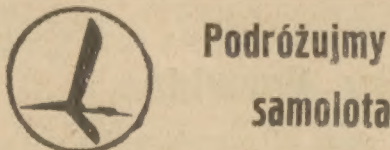
Z Limy donoszą, że bliżej nieznanego student zastrzelił przypuszczalnie z powodów natury politycznej byłego przewodniczącego Izby i Senatu Peru oraz byłego posła peruwiańskiego w Brukseli dr. Miro Quesada oraz jego żonę, która chciała go osłaniać.

W chwili aresztowania mordercy przez policję, popełnił on samobójstwo, raniąc się tak ciężko, że stan jego uważany jest za beznadziejny. (ATE).

Ostatnie słowo techniki

MASOWY ZAKUP SKÓRY, DUŻY OBROT — MAŁY ZYSK... umożliwia powierzone nam do zelanania obuwie wykonac szybko, dokładnie z najlepszych gatunków skór po rewelacyjnie niskich cenach.

Męskie zel. zł. 2.25
Obcasy „ 1.10
Zelówki damskie. . . „ 1.60
Obcasy franc. damskie „ 0.60
Zelówki sztywne „ 0.30 drożej
Zielowanie na poczekaniu za dopł. 10 %
Bezpłatnie zabieramy i odsyłamy obuwie do domów.
Zakłady Mechanicznej Reparatcji Obuwia „R A P I D“
Krak. Przedm. 27. Tel. 5.16.46



Podróżujmy samolotami!!!

Wyrok w procesie „Slepego Maksa“

W czwartek w Sądzie Okręgowym w Łodzi zakończyła się rozprawa przeciw Maksowi Bornsteinowi, zwanemu „Slepy Maks”, herszcowi bandy szantażystów. W wyniku rozprawy sąd skazał Maksa Bornsteina na 6 lat więzienia, przyczem karę tę na zasadzie amnestji zmniejszono do 5 lat. Współoskarżony Fuchs, skazany został na 15 miesięcy więzienia, a Grunis na 8 miesięcy więzienia.

Wiadomości z Jasła

Zakończenie strajku robotników budowlanych

Od 2 maja do 11 maja trwał strajk robotników budowlanych w Jasle, spowodowany stanowiskiem Obwodowego Inspektora Pracy 41 Okr. p. Szalagana, popierającego stanowisko pracodawców, zmierzających do obniżenia dotychczasowego cennika. Na konferencji w dniu 11 maja robotnicy doszli do porozumienia z pracodawcami, przyczem

niższa stawka płacy murarza, wynosząca 90 gr. za godzinę, została utrzymana w dotychczasowej wysokości. Stawka I kl. murarza obniżona została do 1 zł. za godzinę, płace innych robotników utrzymano.

Mimo nieprzychylnego stanowiska inspektora pracy robotnicy zwyciężyli, bo organizacja jest solidarna.

Strajk kaflarzy trwa

W Jasle trwa równocześnie strajk robotników kaflarskich w firmie Małczyka (od 7 tygodni). Pan ten bez jakiegokolwiek wypowiedzenia obniża płace według swego widzimise, łamie ustawy, zatrudnia zamiast fachowych robotników samych praktykantów — aż 5-ciu na jednego robotnika fachowego.

Praca u niego trwa 8 godzin na dobę — by uczynić zadość ustawie, od godz. 7 rano do 4 popoł., ale równocześnie ci sami robotnicy pracują od godz. 5 rano do 7 rano i od 4-ej wieczór do 9-ej wieczór w akordzie. Może

ten wynalazek p. Małczyk każe opatentować (!).

Robotnicy za pracę od 5 rano do 9 wieczór zarabiają aż po 2.00 zł. — 2.20 dziennie. Przy zarobku 9 zł. tygodniowo ściga p. Małczyk opłaty na ubezpieczenie chorobowe, mimo wyraźnego przepisu ustawowego, że do 12 zł. tygodniowo nie wolno ścigać robotnikom opłat za ubezpieczenia chorobowe i emerytalne. Cóż na to inspektor pracy p. Szalagan?

W dodatku nie prowadzi p. Małczyk ksiągczek obrachunkowych. Nazywa „śmieszna rzeczka”.

Wśród robotników cegielnianych

Na podkreślenie również zasługuje stanowisko p. Szalagana w zatańgu z robotnikami cegielnianymi. Oświadcza on,

że należy płacić robotnikom cegielnianym, dochodzące przy najwyższych stawkach do 2.50 dziennie, obniżyć o

Ofiarność robotników

Dokument z pewnej kopalni

Poniżej zamieszczamy odpis pokwitowania składek robotniczych na rzecz powołanej przez dyrekcję kop. „Wolfgang-Wawel” na Górny Śląsk:

W załączeniu przesyłamy pismo Rady Zakładowej z dnia 8 b. m., dotyczące akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi i podajemy sumy potrąconych w poszczególnych miesiącach

kwot od urzędników i robotników kop. „Wolfgang - Wawel” z prośbą o dalsze załatwienie.

Robotnicy: sierpień 1934 r. 4.274,04 zł., wrzesień 4.219,90 zł., październik 4.552,34 zł. Razem 13.046,28 zł.

Urzędnicy: październik 1934 r. 1.012 zł., listopad 1.015,50 zł., grudzień 1.015,50 zł. Razem 3.043 zł.

IV ciągnięcie Loterii Państwowej z dnia 16 maja

Jak o tem donosiliśmy w numerze wczorajszym, ciągnięcie Loterii Państwowej było przerwane wskutek trudności technicznych. Zgodnie z naszą zapowiedzią, podajemy dziś ciąg dalszy. Następnego ciągnięcia odbędzie się w poniedziałek.

Główne wygrane

20.000 zł. — 168764.
10.000 zł. — 2609 181287 163554
5.000 zł. — 8774 40867 54472
95872 111585 120879
Po 2.000 zł. na r-ty: 2178 13595
85769 61096 69698 71462 73290 77828
117042 126173 138517 144339 155712
160654 165259 173555 176820 177868
Po 1.000 zł. — 9750 13025 29761
27469 80954 32929 34568 37834
39842 47783 51326 51344 64301 65617
68320 69939 73573 82926 90484
97152 101314 110307 113742 114746
117874 118564 119450 123652 130715
135981 136393 139561 142156 145844
146956 148223 153127 157840 158187
162907 170589 170728 172292 175554
180719 184794.

Wygrane po 200 zł.

Po 200 zł. — 13 47 48 61 63 527
653 905 1154 376 692 966 2312 405
565 877 3219 395 506 861 8191 448
516 671 847 5061 279 638 46 819 43
912 35 6051 76 207 70 541 651 951
7094 359 86 490 563 630 82 724 42
49 8151 274 343 674 991 9029 199
640 762 896 10209 824 901 11407 14
895 761 12363 401 009 798 979
197152 461 611 61 789 898 141125
83 552 918 15050 463 636 769 802 93
901 60 161149 287 418 861 171195
412 78 500 18292 339 40 936 19012
194 201 300 54 543 769 78 942
20148 280 615 778 894 954 21166
412 628 22346 23844 20041 302 45
771 25098 541 99 605 820 89 910
26805 27019 79 254 594 761 28272
327 692 29068 561 830 30010 360 439
845 959 31132 68 446 775 86 804 952
32032 186 438 637 877 99 33264 345
410 535 887 34122 41 46 283 86 816
484 874 35476 741 36087 59 141 61
367 480 37072 346 411 885.
38354 428 39250 67 413 52 978
40184 473 808 21 945 41565 756
975 42369 700 67 829 43552 79 622
763 76 966 44612 731 66 96 927 45008
67 193 232 405 591 657 907 46251
305 91 502 86 645 955 47535 63 656
85 97 841 84 962 48326 810 49123
460 633 41 51 892 50272 453 605 771
88 880 51270 304 606 27 888 52052
92 145 400 38 47 96 754 69 53278 449
632 54279 362 583 642 735 55055
187 749 924 56007 121 87 382 62 402
739 57002 74 473 802 58078 382 58
612 751 970 59085 734 861 83 60181
89 295 400 778 97 61085 328 607 864
62074 148 57 288 382 478 619 814
63511 627 30 906 44 64421 74 634
65388 510 23 718 818 926 66061 249
445 509 83 862 918 67095 304 945
68320 40 450 778 80 69140 58 373
587 890 70450 862 7197 280 377 527

709 72025 29 364 406 744 981 78005
312 55 413 83 551 74051 461 79
75022 556 725 56.

76048 170 358 415 565 771 77010
958 78129 846 432 56 883 79025 693
900 80653 713 943 91 81204 59 72 685
714 90 97 934 82059 148 93 221 344
62 996 83211 424 647 76 91 84160 430
828 85375 607 23 56 871 976 86179
371 87840 88140 430 590 725 89072
94 166 402 595 863 90067 96 348 431
50 621 91372 469 547 605 757 78 944
92264 808 15 81 93563 753 65 855
94049 64 541 628 933 95069 394 44
479 534 967 96013 198 293 398 544
80 97388 897 988 98086 226 84 587
605 746 818 99140 19 296 675 100287
409 670 98 951 101021 114 382 513
672 102041 99 140 369 598 632 881
985 103371 523 652 57 88 882 993
105039 81 180 393 532 610 106229
359 404 37 39 731 32 107014 20 214
713 72 108060 405 550 666 824 905
81 81 109016 142 539 46 65 990
110164 682 91 709 51 805 74 111090
95 142 329 425 957 112292 438 546
606 746 113256 406 953 114066 82
117 295 730 48 50 950 83 115056 698
840 66 96 116028 198 568 739 42 62
805 117408 49 683 918 118571 119013
76 281 120954 811 26 49 84 999 121071
107 341 542 780 949 122506 123692
124405 903 125719 847 988 126043
190 623 33 945 127329 808 128023 642
731 952 129006 104 27 254 429 530
632 957 130071 58 143 90 400 131880
132042 103 34 622 785 93 880 938
44 133299 539 802 84 945 134011 219
348 88 135129 97 259 386 677 136277
760 83 389 137045 143 221 338 431
138170 410 77 544 77 743 83 995
139221 315 50 622 72 383 140249 548
612 857 927 141036 147 450 694 728
61 142160 226 568 716 69 85 89 895
960 72 143021 383 525 773 879 144138
40 83 411 517 888 145015 43 648
86 833 955 98 146118 207 592 670 876
906 147227 649 713 62 835 955 98
949 148181 295 417 687 89 149212
88 446 606 150273 432 573 602 816
151018 28 346 408 810 68 74 987.

162089 765 800 153254 245 420 660
154031 121 773 899 914 75 155124
156006 750 814 50 393 157014 348
67 81 818 22 939 158010 223 742 91
858 159009 83 402 847 160050 62 272
344 55 767 161379 91 599 700 162822
70 95 431 47 700 912 96 163201 366
598 723 869 79 164392 433 945
165059 246 410 26 548 79 616 66
166194 258 347 501 77 716 92 167103
243 57 334 496 759 870 168194 527
624 68 825 169293 464 547 731 853
954 75 170091 118 472 84 699 711
865 171212 373 77 602 71 735 172029
100 15 49 173061 143 283 387 412 16
720 30 78 174079 95 688 763 94 949
175002 166 81 331 35 720 720 835 43
963 176462 527 177059 218 81 633 822
50 917 178105 9 956 57 179113 266
904 412 552 698 721 827 957 180184
243 384 519 600 54 707 880 952
181157 89 336 420 55 65 918 182012
17 58 198 300 890 912 55 183156 306
531 885 905 184139 228 546 842 909

20 proc., bo pracodawca mniej produkuje i mniejszy ma zarobek. Niestychanie!

Może p. Okręgowy Inspektor Pracy zajmie się działalnością p. Szalagana, bo w przeciwnym razie w niedługim czasie stosunki w obwodzie 41 staną się zupełnie nie do zniesienia — i może dojść do b. poważnych zatargów.

Katonga pracowników branży winno-kolonjalnej

Nieludzki wprost los pracowników i robotników tej gałęzi naszego handlu ma podobno swe źródło w koszarnej tradycji, sięgającej czasów jeszcze przed wojennymi. Dzisiejsi wielcy kupcy warszawscy w przeważającej liczbie wzrosli i wychowali się w atmosferze knuta i łapownictwa carskich stupągów. Podobno, jako małych chłopców, przywieziono niejednego z nich ze wsi prosto od gasek i świnek na praktykę do kupca w stolicy. Pierwotny zakres ich wykształcenia zawodowego był bardzo rozległy, bo obejmował wszystkie praktyczne wiadomości fachowe — od zamiatania i mycia podłóg począwszy, na towaroznawstwie zaś i właściwym handlu skończywszy. Uczniowie posiadali bardzo skromne przygotowania wstępne, pozatem uczęszczali na wieczorowe kursy rosyjskie i pracowali po 16—18 godzin na dobę, zupełnie jawnie i legalnie, gdyż sklepy były wtedy otwarte od g. 9 do 11 wieczór, i to zarówno w dniu powszednim, jak niedziele i święta. Po zamknięciu sklepu następowało jeszcze sprzątanie, stanowiące obowiązek praktykanta.

Obarczeni taką upiorną przeszłością, wielcy kupcy warszawscy przechowywają do dziś w swej pamięci i jeszcze dziś patrzą na świat przez pryzmat owoczesnej obyczajowości. Współczesny metod pracy nie uznają i nie rozumieją. Wychowani w wyzysku i ciemnocie, starają się podtrzymać tę tradycję, której nie uważają za wadliwą, skoro ich samych wyprowadziła „na ludzi”. Przyjmują więc i dziś na praktykę 14 i 15-to

Po 25 latach pracy wyrzuceni na bruk

(Kor. własna).

Ostatnio zostało zredukowanych 11 pracowników ze składnicy Mat. Intendencji w Przemyslu. Zwolnieni pracowali w składnicy przeszło 25 lat. Obecnie zredukowano ich, nie przyznając im żadnej renty. Po usilnych staraniach obiecano pięciu pracownikom, że od stycznia 1936 otrzymają z Ubezpieczalni Spo-

łecznej rentę w wysokości 20 zł. miesięcznie.

Reszta zaś po 25 latach intensywniej i uczciwiej pracy, skazana jest na śmierć głodową.

Tak wygląda „sanacyjna” opieka społeczna.

letnich wyrostków, najchętniej ze wsi (bo to potulny element...), którzy od rana do nocy harują po 4 i 5 lat zadarmo i uzupełniają swoje skąpe wykształcenie kursami wieczorowymi, o ile oczywiście pan szef na to się godzi, bo praktykant mieszka zazwyczaj u kupca i spełnia u niego wszelkie domowe posługi. Bez zezwolenia pracodawcy przystąpić nie wolno.

Jakkolwiek obecnie sklepy są otwarte do godz. 7-ej, to za zamkniętymi drzwiami praca w nich wrę w najlepsze jeszcze spory kawał czasu, przeciętnie do 11—12 godz. w nocy. Za spuszczone mi żaluzjami przy odpowiednio przyćmionym świetle lub zgoła „bez krepacji” w zaciśniętej „pakamerze” czy piwnicy wartki nurt zajęć nie słabnie ani na chwilę. Młodzi ludzie, kobiety i pacholeta krzątają się gorączkowo przy różnych pilnych czynnościach. Tak bywa na codzień, jak rok boży długi. Ale w okresach przedświątecznych te „pafajerantowe” zajęcia przedłużają się jeszcze o parę godzin i trwają do świtu. Praca ta uchodzi za zupełnie normalną i nie jest oddzielnie wynagradzana. Mieści się w ramach stawek zwyczajnych. Starsi, rutynowani pracownicy, przy takim właśnie intensywnym tempie zarabiają od 120 do 150 zł. miesięcznie, a ponadto otrzymują t. zw. „życie”, t. j. śniadanie, obiad i kolację. Wyżywienie narzucane jest pracownikom wbrew ich woli, łama bowiem nie godzi się na wypłacanie ekwivalentu w gotówce, utrzymując, że każdy pracownik i tak „obżera się” w sklepie. Płace

personelu młodszego i pomocniczego są nieproporcjonalnie niższe.

Komu taki podział pracy nie odpowiada — może najwyżej odejść. Gdziekolwiek jednak znajdzie te same groteskowe warunki. Wszelkie perswazy są tu bezcelowe. Odpowiedź pp. kupców brzmi nieodmiennie:

— I myśmy tak pracowali. Komu krzywdą — niech szuka szczęścia na szerokim świecie. Nikogo się nie trzyma! Idźcie do socjalistów — oni dadzą wam 8-jo godzinny dzień pracy i życie. Myśnijcie!

Ustawa, prawo, przepis... — Boże drogi! — co to wszystko obchodzić może p.p. kupców warszawskich?! Kryzys z włokącym się za nim brakiem pracy i bezdomnością, głód i rozpacz pozabawionych środków do życia — to jest prawo najsilniejsze, nieugięte i nieomylnie, dyktujące bezapelacyjnie pokorną uległość wyzyskowi. Ono jedynie ma moc rozstrzygającą w dobie dzisiejszej — dla wielkich kupców warszawskich i ich nie szczesnych pracowników.

Stan ten jest powszechnie znany i trudno nawet przypuścić, aby miał być sekretem jedynie tylko i wyłącznie dla Inspekcji Pracy, powołanej przecież do gruntownej znajomości warunków pracy. Jakież tedy dalsze wnioski stąd wysnuć się dadzą?

Tylko bardzo smutne i zatrważające.

Wrómy jednak do naszej ponurej opowieści, pisanej krwawym potem i łzami. (Dokończenie nastąpi).

SIGMA.

Wiadomości z całej Polski

WYBUCH BOMBY LOTNICZEJ.

Na poligonie placu ćwiczeń w Grupie, pow. świeckiego, znaleźli dwaj uczniowie: Bronisław Modrzewski i Edward Lahuta z Fletnowa, niewypalającą bombę lotniczą. W czasie manipulowania przez Modrzewskiego przy znalezionej bombie nastąpił straszny wybuch, który poważnie okaleczył nieostrożnego chłopca.

Drugi jego towarzysz i naoczny świadek zająścia, który wyszedł cało, powiadomił o nieszczęściu najbliższych. Chłopca przewieziono do szpitala, gdzie niebawem musiano zarządzić amputację lewej dłoni i lewej nogi. Stan okaleczonego jest bardzo poważny.

POŻARY... „ASEKURACYJNE”.

Mieszkaniec Sosnowca, Marcin Kiepur, współwłaściciel drewnianego domu przy ulicy Kordonowej 7, chcąc użyć skądś odszkodowanie od Tow. ubezpie-

pieczeń, w którym był ubezpieczony dom, postanowił go podpalić.

W tym celu przed kilku dniami przygotował dwa pecherze z naftą, worek słomy, które ułożył na strychu domu i podpalił.

Na szczęście ogień spopatrzonego w porę i ugaszono. W przeciwnym razie mogła pójść z dymem cała ulica, zabudowana drewnianymi domkami.

Kiepurę zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych. Przyznał on się do winy.

MORDERCA SŁUŻĄCEJ SKAZANY.

Przed sądem okręgowym w Łodzi odpowiadał za zabójstwo służącej Antoni-

ny Kacala, 34-letni Władysław Mijas.

Mijas przybył do Kacalówny jako narzeczony i korzystając z tego, że w mieszkaniu byli sami, w nocy na 30-go lipca 1934 r. kilku uderzeniami młotka ją zabił, poczem dokonał rabunku rewolweru, płótna, garderoby i 30 zł. w gotówce, na szkodę dr. Trawińskiego. Na rozprawie Mijas cołnał zeznania i zaprzeczył, by miał zabić Kacalównę. Dr. Trawiński zeznał, że Mijas przed nim przyznał się ze skruczą na kolanach do zabójstwa.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał 34-letniego Władysława Mijasa na bezterminowe więzienie.

Klerykalizm wojujący

Kilku rabinów warszawskich podpisało odezwę za zbiórką na Fundusz Palestyński. Nie spodobało się to członkom „Agudy” (reprezentującym najbardziej obskurantki element klerykalizmu żydowskiego).

Pod wpływem agitacji kilkuset „agudowców” wpadło do lokalu żydowskiej gminy wyznaniowej i zdemolowało całkowicie urządzenie wewnętrzne, łamiąc biurka, krzesła, stoły i wyrzucając je przez okna na podwórze.

Rabini poinformowani o zamierzonym napadzie nie przybyli do lokalu gminy. Demonstranci zastali tylko rabina Posnera, którego pobili do krwi. Od złinczowania ocalała rabinia przybyła w ostatniej chwili policja.

Równocześnie na podwórzu gminy doszło do gwałtownej bójki między „agudowcami” a ich przeciwnikami. Kres bóje położyła policja, która rozprędkowała okładających się wzajemnie łaskami.

Nie zadawałając się tem „agudowcy” mający większość w gminie, wstrzymali

wypłatę pensji rabinom, którzy podpisali odezwę.

Ładny przykład dają pasterze wier-nym owieczkom...

DRUKARNIA „ROBOTNIK”

Warecka 7

przyjmujemy wszelkie zamówienia w zakresie drukarstwa wchodzące

SPECJALNOŚĆ CZASOPISMA

Wykonanie szybkie i dokładne

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Wypadki w czasie pogrzebu

Wobec wielotysięcznych rzesz, biorących udział w pogrzebie Marszałka Piłsudskiego, Pogotowie Ratunkowe wczoraj już o godz. 5-ej wysłało 6 karet, które pełniły służbę na trasie pochodu konduktu żałobnego. Według raportów, do godz. 16-ej, posterunek przed gmachem Politechniki udzielił pomocy 80-ciu osobom, posterunek przy zbiegu ul. Chmielnej i Nowego Świata — 10-ci, wreszcie posterunek przy ul. Nowy Świat 1 — 21 osobom.

W czasie pogrzebu na ul. Pierackiego, róg Nowego Świata, wypadła drabinka, na której stało kilka osób. Wskutek tego wypadku poszkodowani zostali: Ruchla Tenenbachowa, (Hoża 7), handlarzka, (rana cięta głową); Samuel Hunemón, (Dobra 17), handlowiec, (rana cięta kłutą lewą dłoń); Tadeusz Kołdra, (Kordeckiego 22), uczeń, (złamanie palca prawej ręki); oraz kobieta nieznana, która doznała potłuczenia prawego kolana. W tymże

punkcie dwaj złodzieje kieszonkowi korzystając z popłochu, zamierzali okradnąć przerażone kobiety, jednak „dolinarze” zostali ujęci i odprowadzeni do X komis. W czasie popłochu zostały wybite przez tłum 2 szyby (wystawowa i w witrynie) księgarni i sklepu nut M. Arcta, (Nowy Świat 35), oraz w gablotce, należącej do zakładu fotograficznego, „Renardo”, (Nowy Świat 3). W pozostałych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliли pomocy osobom, które omdlały, zachorowały wskutek osłabienia, lub też dostawały histerji. Do szpitala św. Rocha został przywieziony 60-letni Szymon Tłusty (adres i zawód nieustalone), który zasłabł w bramie domu Nowy Świat 37.

Oprócz karet Pogotowia, obsługę sanitarną pełniły karetki Polskiego Czerwonego Krzyża, którego lekarze również udzielali pomocy omdlałym uczestnikom, lub widzom konduktu żałobnego.

Wypadki na pl. Zamkowym w Warszawie

W nocy z czwartku na piątek w tłumie oczekujących przed katedrą ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego, wskutek panującego silnego natłoku i napięcia tysięcy tłumów, wiele osób zemdało, lub zostało strąconych.

Wszystkim poszkodowanym pomocy udzieliło Pogotowie.

Post. Józef Sosnowski w czasie interwencji na pl. Zamkowym, zranił się bagietką w okolicę górnej lewej powieki. Opatrzono go również w ambulatorium Pogotowia.

Ogółem Pogotowie wzywane było wczoraj w 201 wypadkach.

Samobójstwa z głodu i nędzy

25-letni Marjan Jóźwik (Towarowa 8), bez zajęcia, otrul się amoniakiem w bramie domu Marszałkowska 98.

— 29-letni Witold Szymański, bez zajęcia (Prądzyńskiego 26), otrul się esencją octową w bramie domu Wojska 96.

— 25-letnia Janina Kacpura, bez za-

jęcia (Solec 53), otrul się esencją octową w bramie domu Szara 1.

Wszystkim desperatom pomocy udzielił Pogotowie, poczem Jóźwik w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus, Kacpura zaś — do św. Rocha.

Tragiczna kronika stolicy

OFIARA SAMOWARKÓW.

Pod pociąg kolejki grójeckiej dostała się 40-l. Manja Brzeska, robotnica. Doznała ona złamania lewego podudzia. Nieszczęśliwa w stanie ciężkim przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dz. Jezus.

4 OFIARY RUCHU KOŁOWEGO.

Samochód przejechał na rogu ul. Górnośląskiej i Myśliwieckiej Irenę Fabisiakównę, uczennicę (Obozowa 1), która doznała potłuczenia lewego podudzia.

Wóz przejechał na pl. Zbawiciela Marię Kwaśniewską, bez zajęcia (Piasek 48), która doznała potłuczenia głowy i prawego uda.

Motocykl przejechał na ul. Freta Hele-

na Sitarską, służącą (Franciszkańska 12), która została zraniona w głowę.

Z wozu spadła przy ul. Nalewki Chajka Rychterówna, służąca (Wałowa 11), która złamała prawą rękę.

Wszystkich poszkodowanych opatrzyło Pogotowie.

WYBUCH ZAPALNIKA.

16-l. Józef Budyta (Puławska 134) spowodował wybuch zapalnika od granatu, znajdującego w polu. Chłopiec otrzymał 3 rany szarpane prawego przedramienia, dłoni i lewego podudzia. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono na opatrzność do ambulatorium filii Pogotowia.

STAN POGODY wg PIM

Dziś pogoda zmienna z przelotnymi deszczami, zwłaszcza na wschodzie. Temperatura bez zmian. Na wschodzie umiarkowane wiatry południowo-wschodnie, potem zachodnie i północno-zachodnie.

OGŁOSZENIA DROBNE

A.A.A.A.) TAPCZANY higieniczne, automatyczne patentowane 3722, złotych 50 oraz nowoczesne kozetki, otomany. Warunki dogodnie. Wytwórnia: Twarda 5. 945

Rowerowe części duży wybór, najtaniej **TECHNORAD** Wspólna 17, tel. 8-13-78

Ślepotą wskutek wypadków przy pracy przeszło 900 ofiar rocznie w Polsce

Dr. Melanowski, profesor okulistyki Uniwersytetu Warszawskiego, poruszył w czasopiśmie „Medycyna” sprawę urazów narządów wzroku wskutek wypadków przy pracy. W roku 1930 zdarzyło się na terenie Polski, samym tylko ubezpieczonym od wypadków przy pracy, 895 ciężkich urazów oczu. Większość tych wypadków zakończyła się ślepotą lub znacznym upośledzeniem wzroku, sprawa jest więc poważna.

Najwięcej wypadków urazów narządu wzroku zaszło w GÓRNICTWIE. W 1930 roku 215 górników straciło wzrok

Warsz. Wydział Kobiet PPS.

ZEBRANIE KOŁA KOBIEC DZIELNICY „CZERNIAKÓW”, ul. Nowosielecka 1, odbędzie się dnia 10 b. m. w niedzielę o godz. 11-ej rano. Referat wygłosi tow. or. Budzińska-Tylicka.

NADZWYCAJNE POSIEDZENIE WYDZIAŁU KOBIECEGO odbędzie się dziś o godz. 6-ej wiecz. przy ul. Długiej 21.

T. U. R.

WARSZ. ORGAN. MŁODZ. TUR. W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 10 rano, ul. Warecka 7, odbędzie się zebranie wszystkich członków WOM TUR. Sprawy b. ważne. Zarządy Kół dopilnują, by wszyscy członkowie Kół przybyli na zebranie.

EGZEKUTYWA Warszawskiej Org. Mł. TUR. Posiedzenie odbędzie się w sobotę 18 b. m. o godz. 4-ej pp. na Wareckiej.

KOŁO im. PRAUSSA, ul. Czerwonego Krzyża 20. Dziś o godz. 6.30 wiecz. tow. Jerzy Walter wygłosi referat n. t. „Sytuacja polityczna”.

WSZYSCY CZŁONKOWIE WARSZ. ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR. winni przybyć na ogólne zebranie w niedzielę 19 b. m. o godz. 10 rano, Warecka 7, II p. Na porządku dziennym: referat przewodniczącego Kom. Centr. i sprawy organizacyjne.

Ciekawe odkrycie uczonego

Prof. G. Lehmann z Instytutu Fiziologii pracy w Dortmundzie ogłosił w czasopiśmie „The Journal of Industrial Hygiene” wyniki swych interesujących badań znaczenia budowy nosa ludzkiego w chorobach zawodowych.

Prof. Lehmann stwierdził na dużej liczbie robotników, pracujących w pyłach piaskowych (górnicy, kamieniarze i inne zawody), że niektórzy z nich zapadają dość szybko na pylicę płuc, inni dopiero po dłuższym okresie pracy. Różnica była dość wyraźna, gdyż u niektórych robotników stwierdzono objawy pylicy płuc już w drugim roku pracy zawodowej, w innych wypadkach dopiero po 10 albo 20 latach. Ci pierwsi prędzej tracili zdrowie i zdolność do pracy, drudzy pracowali przez długi okres czasu bez poważniejszych zmian, choć oczywiście i oni w końcu też zapadali na pylicę płuc.

Ten różny sposób reagowania organizmu ludzkiego na pracę w pyłach polega, według prof. Lehmana, na indywidualnych różnicach w budowie nosa. Nos bowiem, jak wiadomo, wychwytywa pewną część pyłu z powietrza wdychanego i nie dopuszcza do zbyt szybkiego zapełnienia narządów oddechowych. Błona śluzowa

całkowicie lub częściowo, część wypadków zdarzyła się przy pracy na dole wskutek odprysków węgla i kamieni, część przy pracach ślusarskich i kowalskich na powierzchni.

WIEKSZOŚCI TYCH WYPADKÓW MOŻNA BYŁO UNIKNĄĆ, gdyby górnicy, w czasie wykonywania niebezpiecznych prac, byli zaopatrzeni w odpowiednie okulary ochronne.

Jednak — pisze prof. Melanowski — szkła lub choćby siatki, chroniące oczy, mogłyby jednocześnie utrudnić widzenie i narazić pracownika na nowe, nie mniej ciężkie wypadki, to też zagadnienie ochrony przed odpryskami w kopalni, wiąże się ściśle z zagadnieniem dobrego oświetlenia miejsc pracy, szczególnie niebezpiecznych dla narządu wzroku.

Drugie miejsce w statystyce ślepoty zajmuje HUTNICTWO I PRZEMYSŁ METALOWY. Urazy oczu były tu dość ciężkie, gdyż 82% z nich zakończyła się ślepotą. Najczęściej zdarzały się one przy obróbce ręcznej, a więc przy ku-

ciu, rąbaniu, pilowaniu lub też przy obróbce maszynowej na zdzierkach i tokarniach. Przyczyną urazów były odpryski, padające w nieosłonięte oko. Noszenie okularów ochronnych oraz lepsze zabezpieczenie maszyn, mogło być wypadkiem tym zapobiec.

Z innych uszkodzeń wzroku na uwagę zasługują dość częste oparzenia oczu wapnem w BUDOWNICTWIE. Przyczyną ich bywa niedbalstwo i nieporządek przy odchodzeniu się z wapnem na budowach i brak uświadomienia robotników. Należy to zwalczać, według prof. Melanowskiego, zapomocą odpowiednich przepisów i pouczeń. Przy przyrządzaniu zapraw murarskich, robotnicy powinni bezwzględnie chronić oczy szczerelnymi okularami.

Ślepotą wskutek wypadków przy pracy pozbawia ludzi zdolności do pracy i chleba, społeczeństwo zaś zmusza do utrzymywania nieszczęśliwych ofiar. Walka z tą niepotrzebną ślepotą jest tedy nakazem nie tylko humanitarnym, ale i gospodarczym.

W sprawie gospody dla bezrobotnej inteligencji

Oci koła „Przyjaciół Śródmieścia” otrzymałyśmy następujące sprostowanie:

Szanowna Redakcja! W związku z artykułem p. t.: „Jak się pomaga bezrobotnej inteligencji”, który ukazał się w „Robotniku” w numerze 144 z dnia 11 maja b. m., powołując się na artykuł 19 Ust. Prasowej, prosimy o umieszczenie niniejszego sprostowania:

Nie jest zgodne z prawdą, jakoby Zarząd Gospody Koła Przyjaciół Śródmieścia traktował swoją klientelę, t. j. bezrobotną inteligencję jako „żebraków i intruzów”.

Natomiast prawdą jest, iż grono ludzi kierujących Gospodą bezinteresownie niesie pomoc tym, dzisiaj najbiedniejszym i najbardziej przez los pokrzywdzonym, poświęcając im swoje najlepsze chęci i pełne wyrozumienie ich sytuacji.

Nie jest prawdą, że w Gospodzie „panuje drożyzna”, że za chleb trzeba osobno płacić, nawet gdy go się nie je!”

Natomiast prawdą jest, że szklanka mleka (1/4 litra) kosztuje 10 groszy, lecz z 2 kawałkami chleba. Jajko smażone kosztuje 10 groszy, a gotowane 8 groszy. Szklanka białej kawy lub herbaty z dodaniem 2 kawałków chleba 10 groszy, faska (więcej niż 1/2 litra) mleka zsiadłego 15 groszy, te ceny, jak również innych posiłków, podawanych w Gospodzie, stanowią do ostateczności wypośrodkowane minimum kosztów własnych z uwzględnieniem tej okoliczności, że jako posiłek najliczniej spożywany, połowa frekwentantów korzysta z 50 proc. zniżki, jedna czwarta z 30 proc., część zaś, t. j. ci najbardziej potrzebujący, otrzymują trzy porcje dziennie bezpłatnie ten posiłek, a tylko milkom reszta płaci pełne ceny. Zarząd Gospody przeprowadza borym legalne wywiady o sytuacji materialnej każdego bezrobotnego, a nie „stosuje system szpiegowali”, jak niezgodnie z prawdą, złośliwie Szanowna Redakcja poinformowała. A już zarzut, jakoby wice-przewodniczącą Zarządu Gospody p. Krause, sądziła i ogólnie szanowaną matrona, zasłużoną w bezinteresownej pracy społecznej (od czasów wojny), miała komukolwiek ubliżyć jakąś niemoralną racją, mija się poprostu ze zdrowym sensem i jest potworną kalamją, rzucaną przez niepożyteczną jednostkę.

Gospoda dla bezrobotnej inteligencji, pod zarządem Koła Przyjaciół Śródmieścia, jest niezależną placówką humanitarną, ożywioną ruchem sumiennej tolerancji i jak najofiarniej pomocy biednym, o czym w imię zasady „audiatur et altera pars”, prosimy każdego bezstronnego informatora w dowolnej mu chwili nacalnie się przekonać.

Z poważaniem

Sekretarz: Inż. K. Rychard. Prezes: Inż. K. Tyszkowski. Zamieszczając powyższe sprostowanie, zaznaczamy, że notatkę naszą, która była powodem nadesłanego nam sprostowania, zamieściliśmy na podstawie pisma, zaopatrzonego w kilkadziesiąt podpisów bezrobotnych inteligentów.

Bojkot pieczywa z piekarni M. Epstejna Grójecka 69 trwa

Nowy ustrój rolny w Z.S.S.R.

Drugi zjazd szturmowców-spółdzielców rolnych

Niedawno odbył się w Moskwie drugi wszechzwiązkowy zjazd delegatów „kołchozów”, czyli kół, „szturmowców-spółdzielców rolnych”. Zjazd ten był prawdziwą rewją młodego pokolenia i nowych sił, wyrastających na gruzach zacołanej wsi rosyjskiej. Zjechało się 1500 delegatów i delegatek (w tym trzecia część kobiet), reprezentujących najlepiej prowadzone kołchozy w Z. S. S. R. Byli to przeważnie kierownicy kołchozów, M. T. S. (maszyno-tractorowej stacji), maszyniści, kombajniści, rzadziej szeregowi pracownicy spółdzielczej na wsi. Obrady odbywały się przy osobistym udziale Stalina i pod jego kierownictwem. Na porządku dziennym zjazdu była tylko jedna sprawa: nowy statut wzorowy „kołchozów”. Po urzędowych referatach i przeprowadzonej dyskusji na plenum zjazdu i w komisjach uchwalono

ny został nowy statut wzorowy „kołchozów”. Nowy statut, po zatwierdzeniu go przez C. K. Partji i Radę Komisarzy Ludowych ZSSR, uzyskał moc ustawy.

Dotychczasowy statut wzorowy „kołchozów”, uchwalony w r. 1930, był już za ciasny i nie odpowiadał narosłym potrzebom życia. Powstało przecież od chwili jego uchwalenia całe nowe życie na wsi, skupiające w 240.000 kołchozach ok. 80 milionów ludności chłopskiej. Powstały tysiące nowych form różnego rodzaju (fermy hodowlane itp.), korzystających z urzędzonych na miejscu laboratoriów i doświadczalni, opartych na najnowszych zdobyczach naukowo-technicznych. Dla określenia stanu mechanizacji rolnictwa w ZSSR wystarczy podać cyfry, dotyczące zastosowania tam samolotów w pracy na roli. Pierwszy raz użyto samolotu do zasiewów w r. 1919

w Nowej Zelandji. Dalsze próby prowadziły Stany Zjednoczone A. P. w r. 1922. W r. 1930 użyto samolotów do zasiewów w ZSSR, zasiewając 4.000 ha. Od tego czasu samoloty w rolnictwie mają tu coraz większe zastosowanie. W roku 1932 zasiano przy pomocy samolotów 64.800 ha, w r. 1933 — 134.000 ha, w r. 1934 — 150.000 ha. By zasiał raz 1.000 ha, potrzeba 3.000 godzin pracy; samolot wykonywał to w ciągu 30 godzin. W r. 1925 przy pomocy samolotów rozpoczęto w ZSSR walkę z pasożytami, oczyszczając od pasorczytów 2.500 ha, a już w r. 1931 — 251.000 ha.

Ale powróćmy do samego zjazdu. Przemawiali na nim nie zacołani gospodarze, reprezentujący życie patriarchalne i wiarę w „ziemię bożą”, a zupełnie nowi ludzie, zdecydowani prowadzić gospodarkę rolną według wskazówek nauki i techniki. W przemówieniach delegatów wyrażały się żądania i nastroje, życie i kłopoty nowej wsi ZSSR. Pospłyły się też, aczkolwiek w ogólniejszej formie, skargi na administrację (miejscową i rejonową

we komitety wiejskie), na jej biurokrację i samowolę. Entuzjastyczne głosy niektórych delegatów są wyrazem nastrojów kierownictwa kołchozów, nastrojów gwardji spółdzielczej — szturmowców, reprezentujących najwyższe masy zarobkowe, wyrażone w t. zw. pracownikach. Nie są to nastroje szarej masy spółdzielców, jeśli się zważy, że na 240.000 kołchozów przybyli przedstawiciele zaledwie 1500 najlepszych i wybranych, a więc najmocniejszych kołchozów, „takich kołchozów, jak nasz, w naszym rejonie można znaleźć najwyższą jeszcze jedną” (Syberja Zachodnia). „Nasz kołchoz jest produkujący, a obok niego zacołane kołchozy z urodzajem o połowę mniejszym” (Krym) — tak mówią delegaci — szturmowcy.

„Otrzymałem ponad 1.000 pudów pszenicy, moi synowie również prawie tyle, kupiliśmy sobie obuwie, ubranie, kupiliśmy dwie ciety, poprawiliśmy chałupę, a teraz chcemy założyć pasiekę” (Ural). „W kołchozie życie dla mnie jest lepsze i bardziej interesujące. Nigdy

przedtem nie miałam tyle pieniędzy, chleba i produktów rolnych. Byliśmy ciemnymi analfabetami, powyżej ziemi głowy nie mogliśmy podnieść”. Obecnie jedna moja córka kończy szkołę agronomiczną, druga — sześciolatnia — chodzi do dziecięcego ogródka (przedszkola) i mówi, że będzie inżynierem. Będzie! Dlaczego ma nie być!” (Kraj Kaukaski). Tak mówią szturmowcy, dodając: „Będziemy walczyli o to, aby nie tylko niektórzy spółdzielcy wiejscy byli zamożnymi; wszyscy członkowie kołchozów muszą stać się zamożnymi!” To też jednym z najważniejszych zadań zjazdu i uchwalonego na nim nowego statutu wzorowego jest podciągnięcie całej masy zacołanych pod względem technicznym kołchozów do poziomu kołchozów „szturmowych”.

O nowym statucie wzorowym pomówimy w następnym artykule.

HENRYK ŚWIATKOWSKI.